



fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

POLSKA

Ludmiła Kozłowska może wrócić do Polski

Wojewódzki Sąd Administracyjny nakazał wykreślić Ludmiłę Kozłowską, gwiazdę środowisk anty-PiS i prezeskę Fundacji Otwarty Dialog, z listy osób, których nie wpuszczano do Polski, na której figurowała od 2018 r. Przypomnijmy, że mąż Ludmiły Kozłowskiej, Bartosz Kramek, jest autorem słynnej instrukcji z 2017 r., która opisywała, jak można sparaliżować rząd PiS. s.4

codziennie


Gazeta Polska

GWIAZDA DZIENNIKA AGORY MIAŁA MOLESTOWAĆ MŁODE DZIENNIKARKI. OFIARA PRZERYWA MILCZENIE



fot. Piotr Lampkowski / Forum

SEKSAFERA W „WYBORCZEJ”

Poniedziałek

s.3

PUBLICYSTYKA

Zatrzymać masową migrację do Europy

Ostatnie doniesienia dotyczące planów przymusowej relokacji migrantów do Polski wzbudziły strach i niedowierzanie. Polacy obawiają się, że dotkną ich problemy, które dotąd były im obce – przestępczość, zamieszki, akty przemocy. W krajach Europy Zachodniej to duży problem.

s.12

POLSKA

Tusk odbierze samorządom kompetencje

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska wraz ze swoim zastępcą Mikołajem Dorożalą wybrali się do Puszczy Białowieskiej. Spotkali się z organizacjami pozarządowymi i wybranymi naukowcami. Po spotkaniu aktywiści orzekli, że stał się cud, a dewastowana przez osiem lat puszcza „ma się nieźle”.

s.5

POLSKA

Pałac Prezydencki: Ułaskawienie ważne

Podobnie jak w sprawie Macieja Wąsika, tak i w sprawie Mariusza Kamińskiego Sąd Najwyższy uchylił decyzję marszałka Szymona Hołowni. Politycy większości rządzącej uznają, że akt łaski prezydenta nie mógł zostać podjęty. Tymczasem podręczniki prawa karnego mówią coś zupełnie odmiennego.

s.5

POLSKA

Polityczna kampania i powrót podziału na Polskę A i B

Powrotu podziału na Polskę A i B i promowania dużych aglomeracji, upolitycznienia wyborów samorządowych przez obecną koalicję oraz szantażu elektoratu transferami pieniędzy z budżetu obawiają się samorządowcy, nie tylko Prawa i Sprawiedliwości, z którymi rozmawiała „Codzienna”.

s.4

Poniedziałek 08/01/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #5 (3595) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1



albica.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie

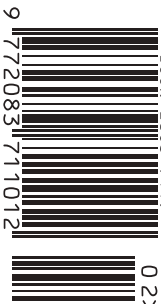


facebook.com/GPCodziennie



GPCodziennie.pl

9 772083 711012



ISSN 2083-7119

02>

(008_01 kod 20087119_01_02_ban)



Bartłomiej Sienkiewicz
w latach 1990–2002 funkcjonariusz Urzędu Ochrony Państwa, były minister spraw wewnętrznych,
obecnie minister kultury i dziedzictwa narodowego

\\ Państwo polskie istnieje teoretycznie. Praktycznie nie istnieje – dlatego,
że działa poszczególnymi swoimi fragmentami, nie rozumiejąc, że państwo jest całością.
Tam, gdzie państwo działa jako całość, ma zdumiewającą skuteczność. \\



Marcin Wolski

Kłopoty zwycięzców

Wszystko pięknie planowano
i widziano już w marzeniach.
Telewizję zaoraną,
a pisiorów po więzieniach.
Naród w karchach, świat w zachwycie,
nieomylni decydenci.
Cała mądrość przy elicie,
reszta tylko konsumenci...
Lecz coś zgrzyta, coś zacina,
ten się gubi, ów tłumaczy
i chichocze duch Stalina,
widząc czyny tych partaczy.
Próżno pan Hołownia igra,
próżno Donald się utwardził...
Z Polakami się nie wygra,
zwłaszcza gdy się nimi gardzi.



POGODA

Poniedziałek 08.01 Opady śniegu na południu Polski

WSCHÓD słońca 07:43 ZACHÓD słońca 15:41

Imieniny obchodzą:
Ariana, Erhard, Heladiusz, Mściśław,
Seweryn

Gdańsk	-5°C	Lublin	-8°C
Katowice	-6°C	Kraków	-7°C
Łódź	-8°C	Poznań	-7°C
Warszawa	-7°C	Wrocław	-6°C

Wtorek 09.01 Pogodnie. Na północy Polski lekkie zachmurzenie

WSCHÓD słońca 07:43 ZACHÓD słońca 15:42

Imieniny obchodzą:
Adrian, Antoni, Bazylisa, Borzymir,
Brasław, Julian, Julianna, Marcelina,
Marcjanna, Piotr, Przemir

Gdańsk	0°C	Lublin	-5°C
Katowice	-6°C	Kraków	-8°C
Łódź	-5°C	Poznań	-4°C
Warszawa	-5°C	Wrocław	-5°C

Wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia
Redaktorowi
Tomaszowi Sakiewiczowi
z powodu śmierci

ŚP
Ojca

składa
marszałek senior
Antoni Macierewicz

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Szacun dla „moherowych beretów”

Protest środowisk niepodległościowych i realnie wolnościowych wobec antykonstytucyjnych poczynań rządu Donalda Tuska wyszydzany jest przez lewacko-liberalny komentarz. Píše on, że „awanturuje się geriatra”. Jeszcze niedawno protuskowe środowiska na wyprzódki deklarowały szacunek wobec wszystkiego, co się rusza. Dziś już nie muszą udawać, że zależy im na empatii wobec tych, których uważają za swoich śmiertelnych politycznych wrogów. Wraca retoryka młodych, wykształconych z wielkich miast, skierowana przeciw „moherowym beretom”. Wraca pogarda niegdyś wyrażana przez hasło: „Zabierz babci dowód”, czyli podział na lepszych i gorszych obywateli. Podobno Jasnohrad chce pojednania z Ciemnogrodem. Coraz lepiej widać, na czym miałyby ono polegać – wdeptaniu w ziemię szyderstwami tych, którzy mają odwagę bronić swoich racji. Choć pewnie woleliby w tym czasie bawić wnuki albo znaleźć czas na sudoku. Wielki dla was szacunek, drodzy państwo!



Marcin Herman

Rosyjska inżynieria społeczna

Jak przekazał prawowity mer Melitopola na wygnaniu, w tym okupowanym przez Rosję mieście już połowa mieszkańców to Rosjanie z Rosji. Przed rozpoczęciem pełnowymiarowej inwazji liczyło około 150 tys. mieszkańców. Około 90 tys. ludzi zbiegło do nieokupowanych części Ukrainy albo za granicę. Na miejscu pozostało około 60 tys. przedwojennych mieszkańców. Obecnie władze okupacyjne zachęcają Ukraińców z miasta do wyjazdu do Rosji, z czego ci korzystają, na okupowanych terenach żyje się bowiem Ukraincom gorzej niż w Rosji. Na ich miejsce wróg sprowadza swoich rodaków. Jeszcze wcześniej wielu Ukraińców było po prostu wywożonych na wschód, zwłaszcza dzieci. Podobna wymiana ludności przywodzi na myśl stalinowską inżynierię społeczną, której doświadczyli także Polacy. Katastrofalny proces odbywa się też w innych okupowanych miastach. W Mariupolu była najbardziej krwawa, tam bowiem Rosjanie wymordowali co najmniej dziesiątki tysięcy cywilów. Jeżeli wojna potrwa jeszcze kilka lat, może się okazać, że Ukraińcy nie będą mieli kogo już wyzwalać. Dziś zresztą podnoszą się obawy, czy jest sens ryzykować życie młodych żołnierzy za kilometry kwadratowe – bo Ukraińców na okupowanych terenach coraz mniej. I o to, niestety, Moskwie chodziło.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Piotr Lisiewicz

Jak muzułmańscy uchodźcy pracowali u Sakiewicza

Zatrudnił mi niegdyś w redakcji piątkę muzułmanów. To znaczy nie jestem pewien, czy wszyscy wyznawali islam. Przecież nikt ich nie pytał o wyznanie, to normalnie wychodziło z rozmowach. Wystarczyło nam, że są Czechenami. To było we wczesnych latach dwutysięcznych, gdy Putin masakrował Czeczenię. Pamiętam protest w czeczeńskim ośrodku w Pałacu Kultury, gdzie Czeczeni powiedzieli mi w nocy, że mogą przespać się na pewnym dywaniku. Rano obudził mnie kolega Ahmed, który bił pokłony na... tym samym dywaniku. Przestraszony, że dokonałem profanacji, zerwałem się. Na co Ahmed: „Luz, śpij, ty mnie nie mieszasz, nie przeszkadzasz”. „Gazeta Polska” i Telewizja Republika to media, dla których międzynarodowa solidarność jest absolutnie pierwszorzędą częścią linii programowej. Kto nas obserwuje od lat, świetnie o tym wie: za wolność naszą i waszą, wbrew zamordystom z Moskwy i Berlina. To wokół czy też blisko naszej redakcji powstawały Komitety Polska Czeczenia, Komitety Wolny Kaukaz czy inicjatywa Solidarni z Gruzją. Jak wspieraliśmy Ukrainę, każdy wie, bo sprawa świeża. No więc kiedy czytam, że jakiś debil z korporacji robiącej kasę u Putina i Łukaszenki... Ech, sami sobie dopowiadacie.



PSL PRZECIWKO JEDNEJ LIŚCIE

WYBORY \ Z kilku względów byłoby to rozwiązanie, które osłabia szanse dzisiejszej większości rządzącej na wygraną w wyborach samorządowych – podkreślił w rozmowie z PAP szef klubu PSL-TD Krzysztof Paszyk, pytany o wspólny start koalicji 15 października (KO, Trzeciej Drogi i Lewicy) w wyborach samorządowych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 8 STYCZNIA 2024

3

SKANDAL \ Gwiazda dziennika Agory miała molestować młode dziennikarki. Ofiara przerywa milczenie

Seksafera w „Wyborczej”

Na łamach „Gazety Wyborczej” opublikowany został tekst Marcina Kąckiego, w którym dziennikarz sugeruje, że w kontaktach damsko-męskich mógł dopuszczać się zachowań klasyfikowanych jako przestępstwa seksualne. Jednak to nie zrobiło większego wrażenia na lewicowo-liberalnym mainstreamie, który nawet pochwalił publicystę za odwagę i przyznanie się do win. Sytuacja się zmieniła, gdy oświadczenie zamieściła jedna z jego ofiar i opisała szokujące zachowania Kąckiego. Dopiero po tym „GW” zdecydowała się zawiesić współpracę z dziennikarzem. Tymczasem „Codzienna” wystosowała zapytania do firm, które ostatnio zasłynęły z włączania się w spór polityczny w naszym kraju, o to, czy w związku z ujawnioną seksaferą mają zamiar wycofać swoje reklamy z mediów związanych ze spółką Agora.

Jan Przemyski

„Gazeta Wyborcza” i inne lewicowo-liberalne media bardzo ochoczo wchodzą w rolę moralizatorów we wszelkich sprawach dotyczących środowisk patriotycznych, konserwatywnych oraz duchownych. Nierzadko sami starają się sprowokować pewne wydarzenia, które mogłyby w złym świetle przedstawić te grupy, a przykładem może być ucharakteryzowanie się jednego z pracowników „GW” na osobę czarnoskórą, pójście na Marsz Niepodległości i szukanie przejawów zachowań rasistowskich. Dla osób i instytucji, które w ich mniemaniu w jakikolwiek sposób naruszają zasady życia społecznego, domagają się drakońskich kar, ostracyzmu i bojkotu wszystkiego, co z nimi związane. Tymczasem okazuje się, że to właśnie w środowiskach lewicowo-liberalnych raz po raz wybuchają afery związane m.in. z mobbingiem, pedofilią, przemocą czy wykorzystywaniem seksualnym. Co gorsza, ci ludzie potrafią latami milczeć o znanych im przestępstwach tylko po to, aby chronić ludzi, z którymi współpracują.

Skandal w redakcji na Czerskiej

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Marcin Kącki opublikował tekst zatytułowany „Moje dziennikarstwo – alkohol, nieudane terapie, kobiety źle kochane, zaniedbane córki i strach przed światem”, w którym opowiada o swoim nadużywaniu alkoholu oraz przelotnych znajomościach z kobietami. Kącki żali się, że źle traktował przedstawicielki płci przeciwnej, ale zgrabnie nie opisuje, na czym dokładnie polegały jego grzechy. „Zadzwoń do tej kobiety, którą znałem jako młodą dziennikarkę z festiwalu literackiego, z tamtych lat, gdy dryfowałem jak marzanna. Powiedziała, co wtedy zrobiłem, że była zdziwiona, bo przecież znała mnie też z książek, w których ściagałem ludzkie bestie, że tak, siedzi

w niej to, nazwała moje zachowanie przekroczeniem i powiedziała, że mam pamiętać, że »nie« znaczy »nie«” – pisze dziennikarz „GW”, dodając, że nie dziwi go to, iż kobieta bolesne „wspomnienie latami nosiła”. W pewnych momentach tekstu autor także siebie stawia w roli poszkodowanego, który przez to, jak prowadził swoje życie, rozważał samobójstwo.

Co ciekawe, część liberalno-lewicowych komentatorów pochwaliła Kąckiego za odwagę, skierowano do niego słowa wsparcia, a publikacja w pewnych kręgach zamiast fali oburzenia wywołała reakcje podziwu.

Ofiara przerywa milczenie

Sytuacja ta natychmiast się zmieniła, gdy na tekst Kąckiego zareagowała Karolina Rogaska, dziennikarka „Newsweeka”, która w mediach społecznościowych opublikowała szokujące szczegóły zachowania publicysty „GW” wobec niej. „Czemu nie napisałeś, że moje wielokrotne NIE potraktowałeś jak niebyłe, czemu nie padło, jak rzuciłeś do mnie, że »teraz odmawiasz, a po 30-stce nie będziesz już tak wybrzydzać i będziesz ruchać się jak popadnie«? Jak za stosowne uznałeś zebranie się i masturbację mimo mojego ewidentnego przerażenia? Obrzydliwe zachowanie. OBRZYDLIWE. Przepraszam za dosłowność, ale już nie mam siły na półsłówka” – napisała wyraźnie oburzona Rogaska. Znaczyła też, że męczy ją „ta manipulacja, usprawiedliwianie swoich złych zachowań, swoimi przeżyciami: robiłem źle, ale życie mnie źle potraktowało”. Dalej w swoim wpisie dziennikarka „Newsweeka” pisze wprost, że publikacją Kącki napluł jej w twarz. „I każdy komentarz, w którym ktoś wspomina twoją »bohaterstwo«, bo zdobyłeś się na »wyznanie grzechów«, boli i wbija się jak szpilka w serce. Po raz kolejny zapytam: skoro to tak szczere wyzna-

nie, czemu szczerość była tak ograniczona?

Wiem, że to, co piszę, może we mnie uderzyć. Ale chcę to w końcu zrobić, bo mam dość hipokryzji, mam dość klepania po plecach oprawców” – stwierdza kobieta.

Molestowanie studentek?

O tym, że tekst Marcina Kąckiego na łamach „GW” mógł być ruchem wyprzedzającym przed ewentualnymi konsekwencjami za swoje czyny, świadczyć może komunikat Instytutu Reportażu, w którym dziennikarz był wykładowcą. „Karolina Rogaska jest absolwentką PSR (Polskiej Szkoły Reportażu – red.) i naszą koleżanką. Kilka tygodni temu dowiedzieliśmy się, że została skrzywdzona przez Marcina Kąckiego. Odsunęliśmy go od pracy ze studentkami i studentami PSR, poinformowaliśmy go o powodach tej decyzji. Wczoraj opublikował na łamach »Gazety Wyborczej« tekst-wyznanie, a dziś swoją odpowiedź na ten tekst na swoim FB zamieściła Karolina Rogaska. Karolino, wspieramy Cię, jesteśmy z Tobą. Wierzmy w to, co mówisz, i szanujemy Twoją odwagę” – czytamy w oświadczeniu umieszczonym w sobotę na stronie Instytutu Reportażu podpisanym m.in. przez Mariusza Szczygła, prezesa zarządu Fundacji Instytut Reportażu.

Co ciekawe, „Gazeta Wyborcza” dopiero po fali krytyki wobec zachowań i tekstu Marcina Kąckiego postanowiła zawiesić go jako pracownika i „tym samym odsunąć go od pracy z autorkami i autorami”. W oświadczeniu podpisanym m.in. przez zastępcę redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Romana Imielskiego przekonywano również, że nikt z redakcji nie wiedział o nieodpowiednich zachowaniach Kąckiego. „Romek. Wiedzieliście od wielu tygodni. Zamiast złożyć zawiadomienie do prokuratury, daliście sprawcy łamy. Jesteście współsprawcami” – skomentował oświadczenie

**\\ – Mamy do czynienia z gigantyczną hipokryzją ze strony środowisk lewicowo-liberalnych. Ale tam sprzeczności jest cała masa. Z jednej strony oni oburzają się na skandale seksualne w każdym innym środowisku, są skrajnymi purystami, jeśli chodzi o stosunki damsko-męskie, a z drugiej strony są zwolennikami rewolucji seksualnej, zakładającej maksymalne wyzwolenie seksualne, rozpustę i wyuzdanie – mówi „Codziennej” prof. Ryba. **

red. Cezary Gmyz w mediach społecznościowych.

Gigantyczna hipokryzja lewicowo-liberalnych środowisk

Nasza redakcja o opinię na temat całej sprawy poprosiła prof. Mieczysława Rybę, komentatora politycznego. – Mamy do czynienia z gigantyczną hipokryzją ze strony środowisk lewicowo-liberalnych. Ale tam sprzeczności jest cała masa. Z jednej strony oni oburzają się na skandale seksualne w każdym innym środowisku, są skrajnymi purystami, jeśli chodzi

o stosunki damsko-męskie, a z drugiej strony są zwolennikami rewolucji seksualnej, zakładającej maksymalne wyzwolenie seksualne, rozpustę i wyuzdanie – mówi „Codziennej” prof. Ryba. – Jeśli chodzi o tropienie skandali seksualnych w kościele, to są do tego pierwsi. Do osądzania i skazywania również. Natomiast wobec swojego środowiska już nie są tacy stanowczy i próbują to jeszcze w jakiś absurdalny sposób tłumaczyć. A jak się głębiej pogrzebie właśnie w tym środowisku, to okazuje się, że takich afer jest więcej – dodaje. Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o możliwe zachowanie mainstreamu w tej sytuacji i czy będzie ono podobne jak wobec Telewizji Republika, której próbuje się przypisać antysemityzm i rasizm, przez co zniechęcić reklamodawców do tej stacji. – Do ataku na Republikę szukano jakiegokolwiek pretekstu, a nie powodu. Wypowiedzi gości tej telewizji bardzo oburzyły lewicowo-liberalny mainstream, ale to grono już nie oburzało się na skrajnie wulgarne zachowania na przykład Marty Lempart. Ataki na kościoły też im wtedy nie przeszkadzały – powiedział „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba.

„Wyborcza” straci reklamy firm mainstreamu?

„Codzienna” skierowała również korespondencję do biur prasowych mBanku i Ikei, w których zapytaliśmy o to, czy w związku z seksaferą i wykorzystywaniem kobiet, w które zamieszani są pracownicy „Gazety Wyborczej”, te firmy planują wycofanie swoich reklam z mediów związanych ze spółką Agora (należą do nich m.in. „GW”, „Wysokie Obcasy”, Radio Zet, Chillizet, Antyradio, Meloradio, TOK FM, Radio Złote Przeboje, Radio Pogoda oraz sieć kin Helios). Gdy tylko otrzymamy odpowiedzi od tych podmiotów, będziemy o tym Państwa informowali na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15

SPORT

16

SPORT

17

SPORT

18

SPORT



KATOLICYZM \ Formułowane są plany, aby redukować lekcje religii w szkole, by umieszczać je na początku albo na końcu dnia; próbuje się gasić światło Chrystusa w sercach i umysłach młodzieży – powiedział w sobotę na Rynku Głównym w Krakowie abp Marek Jędraszewski.

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Polityczna kampania i powrót podziału na Polskę A i B

Powrotu podziału na Polskę A i B i promowania dużych aglomeracji, upolitycznienia wyborów samorządowych przez obecną koalicję oraz szantażu elektoratu transferami pieniędzy z budżetu obawiają się samorządowcy, nie tylko Prawa i Sprawiedliwości, z którymi rozmawiała „Codzienna”. – Prowadzona przez ostatnich osiem lat polityka zrównoważonego rozwoju pozwoliła mniejszym miastom nadrobić dystans do aglomeracji, spowolniła proces wyludniania się. Nie było uzależniania transferu środków do lokalnych społeczności w zależności od politycznych preferencji samorządu – mówi Maciej Nowak, wiceprzewodniczący Rady Siedlec.

Jarosław Molga

To najważniejsze wydarzenie bieżącego roku. Będziemy rozliczać Rafała Trzaskowskiego z jego działań w Warszawie. Mam nadzieję, że wybory samorządowe to nie będzie polityczny spektakl, ale konkretna rozmowa o konkretnych sprawach – mówi Dariusz Figura, przewodniczący klubu radnych PiS w Warszawie. Rafał Trzaskowski, mówiąc o wyborach samorządowych, nie zamierza skupiać się na konkretach, co wynika z jego wypowiedzi. – Stawka jest olbrzymia i te wybory samorządowe będą szalenie istotne. Jeśli chcemy zakończyć erę PiS, musimy je wygrać – mówił Trzaskowski niespełna miesiąc temu w Tok FM. Oznacza to upolitycznienie nadchodzących wyborów, a tego obawiają się samorządowcy nie tylko w dużych ośrodkach. Obawiają się także, że w nadchodzącej kampanii kandydaci związani z obecną koalicją nie tylko będą szermować hasłami anty-PiS. – Drogi czy wodociągi nie mają politycznej barwy. Dla społeczności lokalnej liczy się dobre zarządzanie ich gminą czy miastem. Obawiam się, że kandydaci ko-



Przez osiem lat zrównoważonego rozwoju mniejszym miastom udało się nadrobić dystans do tych największych. Udało się spowolnić proces, jaki od lat dotyka małe i średnie miasta, czyli wyludnienie – mówi wiceprzewodniczący Rady Siedlec | fot. Wikipedia/d

alicji będą argumentować, że ich wygrana zagwarantuje transfery pieniędzy z budżetu do ich miejscowości. W czasach rządów Zjednoczonej Prawicy transfery do mniejszych miast nie były uzależnione od politycznych preferencji samorządów – mówi Maciej Nowak, wiceprzewodniczący Rady Siedlec. Podkreśla, że chociaż obecny prezydent Andrzej Sitnik wciąż tłumaczy swoją nieudolność właśnie niechęcią rządów PiS, to jest

to niezgodne z prawdą, bo choć sam nie potrafił zdobywać zewnętrznego finansowania, zdobywali je wcale nie pisowscy samorządowcy np. z gminy Siedlce czy Białej Podlaskiej. Dodaje, że gdyby tak było, Siedlcom nie udało by się zdobyć milionów z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. W miastach mniejszych i średniej wielkości jak Siedlce, Ostrołęka czy Łomża doskonale pamiętane są lata rządów koalicji PO-PSL kie-

dy latami czekano na środki z budżetu na niezbędne inwestycje. Priorytet miały wielkie aglomeracje. Przykładem jest most drogowy w Ostrołęce. Kolejne władze starały się o dofinansowanie do remontu sypiącej się przeprawy, jedynej w promieniu wielu kilometrów. Dopiero rząd Beaty Szydło wyasygnował środki, a związane to było z inwestycją w blok energetyczny Elektrowni Ostrołęka. To była jedna z wielu inwestycji zawar-

ta w programie PiS jeszcze przed wyborami 2015 r. Elektrownie, przekop Mierzei Wiślanej, CPK czy wznowienie połączeń kolejowych i modernizacja sieci kolei poza korzyściami dla państwa miały na celu podniesienie poziomu życia poza wielkimi aglomeracjami. W Ostrołęce to był most i miejsca pracy, w Elblągu możliwość większego ruchu turystycznego, a w przyszłości portu towarowego, spółka CPK inwestuje dziesiątki milionów w samorządy otaczające przyszłe lotnisko w Baranowie. W programach obecnej koalicji nie ma ani jednej tego typu inwestycji – wskazują nasi rozmówcy.

Przez osiem lat zrównoważonego rozwoju mniejszym miastom udało się nadrobić dystans do tych największych. Udało się spowolnić proces, jaki od lat dotyka małe i średnie miasta, czyli wyludnienie. Siedlce są dobrym przykładem, że możliwe jest ograniczenie migracji do wielkich miast poprzez rozwój takich ośrodków lokalnych jak Siedlce – mówi Maciej Nowak.

Proces wyludniania mniejszych miejscowości trwa już kilka dekad, ale poprawa warunków życia, tworzenie miejsc pracy w lokalnych centrach pozwala ograniczyć to zjawisko terytorialnie, tak by migracja ludności nie oznaczała od razu przeprowadzki do dużych aglomeracji i utratę więzi. Siedlce są tego przykładem. O ile zjawisko wyludniania się w subregionie dotyka małe miejscowości, jak np. gminę Przesmyki (30 lat temu miała ponad 5 tys. mieszkańców, obecnie jest to ok. 3 tys.), o tyle szybko rośnie liczba mieszkańców gminy Siedlce (otaczającej miasto), ponieważ tu osiedlają się ludzie mający w Siedlcach dostęp do pracy, usług, dóbr kultury.

Ludmiła Kozłowska może wrócić do Polski

SKANDAL \ Wojewódzki Sąd Administracyjny nakazał wykreślić Ludmiłę Kozłowską, gwiazdę środowisk anty-PiS i prezeskę Fundacji Otwarty Dialog, z listy osób, których nie wpuszczano do Polski, na której figurowała od 2018 r. Przypomnijmy, że mąż Ludmiły Kozłowskiej, Bartosz Kramek, jest autorem słynnej instrukcji z 2017 r., która opisywała, jak można sparaliżować rząd PiS.

Warszawski Wojewódzki Sąd Administracyjny 13 grudnia ub.r. wydał decyzję nakazującą szefowi Urzędu do spraw Cudzoziemców (UDSC) natychmiastowe wykreślenie Ludmiły Kozłowskiej z wykazu osób niepożądanych na terenie tak Polski, jak i innych państw na-

leżących do strefy Schengen. Wyrok jeszcze się nie uprawomocnił. Przypomnijmy, że Fundacja Otwarty Dialog i jej kierownictwo mocno angażowało się w spór polityczny w Polsce. Bartosz Kramek, mąż Kozłowskiej, jest autorem słynnego wezwania: „Niech państwo stanie:

wyłączmy rząd!”, w którym nawoływał do sparaliżowania funkcjonowania naszego państwa. Kramek znany też jest z przecinania zasieków na granicy polsko-białoruskiej podczas ataku hybrydowego od strony Białorusi. O komentarz do tej decyzji sądu poprosiliśmy posła Mar-

ka Suskiego. – Z rządem Zjednoczonej Prawicy walczone na wszelkie możliwe sposoby. Teraz ludzie, którzy przyczyniali się do tej walki i stali po stronie ekipy Donalda Tuska, wracają na salony niemalże w aureolach. Przyznam szczerze, że nie będzie to dla mnie jakimś wielkim zasko-

zeniem, jeśli okaże się, że ta pani dostanie jeszcze jakieś odszkodowanie – ocenił poseł. – Przecież ci wszyscy esbecy i ubecy, którym my obniżyliśmy niesprawiedliwie wysokie emerytury, dostaną teraz odszkodowania, więc być może i pani Kozłowska zostanie nagrodzona w jakiś sposób przez obecną władzę. Przypomnę, że była ona zapraszana nawet do niemieckiego parlamentu, aby tam dyskutować o demokracji w Polsce, więc zasługi dla ekipy Tuska jakieś ma – dodaje polityk.

Jan Przemyński



ROLNICY ZAWIESILI PROTEST

GRANICA \ Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski oraz wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul podpisali porozumienie z rolnikami „Podkarpackiej Oszukanej Wsi”. Na jego mocy protest rolników w Medyce zostaje zawieszony.



ZWIĄZKI PARTNERSKIE BĘDĄ RZĄDOWE?

ŚWIATOPOGLĄD \ Będę przekonywała PSL, aby projekt ustawy o związkach partnerskich był projektem rządowym – powiedziała PAP minister ds. równości Katarzyna Kotula przed rozpoczęciem konsultacji w tej sprawie.

ŚRODOWISKO \ W jakich hotelach śpi rząd? W najdroższych

Tusk odbierze samorządom kompetencje

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska wraz ze swoim zastępcą Mikołajem Dorożalą wybrali się do Puszczy Białowieskiej. Spotkali się z organizacjami pozarządowymi i wybranymi naukowcami. Po spotkaniu aktywiści orzekli, że stał się cud, a dewastowana przez osiem lat Puszcza Białowieska jednak „ma się nieźle”. Politycy obiecali z kolei „Konstytucję dla Puszczy Białowieskiej”. Identyczny akt prawny obiecywali politycy PO w 2017 r. Nigdy nie powstał. Powołany ma zostać pełnomocnik ds. UNESCO. Nowe władze chcą również rozszerzenia parku narodowego, ale nie zgadzają się samorządy. Co ciekawe, ministrowie zapowiedzieli, że chcą powołać sześć nowych parków narodowych.

Jacek Liziniewicz

Wizyta w Białowieży była na bogato. Delegacja przyjechała kilkoma samochodami i zamieszkała w najdroższym hotelu w okolicy, czyli cztero-gwiazdkowej Żubrówce. Do ba hotelowa w najtańszej opcji rozpoczyna się tam od 375 zł, a do dyspozycji gości są m.in. strefa SPA i basen. Będąc w Puszczy Białowieskiej, przedstawiciele rządu spotkali się z zainteresowanymi stronami. Ze wszystkimi jednak osobno. Najpierw z leśnikami. Później z samorządami. A na końcu ze związanymi z Koalicją Obywatelską organizacjami pozarządowymi i wspierającymi ich naukowcami. Nie był to jednak wielki przełom. Ministrowie forsowali co prawda rozszerzenie parku narodowego na całą Puszcę Białowieską, ale w odpowiedzi usłyszeli, że rząd się na to nie zgadza. W dotychczasowym systemie prawnym niezgoda samorządów praktycznie zamykała sprawę, bo nadal przy okazji tworzenia parków narodowych obowiązuje „samo-



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

ządowe weto”. Co ciekawe, politycy podczas spotkania z samorządowcami zdradzili, że chcą powołać sześć nowych parków narodowych. To oznacza, że tereny nie dość, iż zostaną wyrwane dotychczasowej administracji (z pewnością Lasom Państwowym), to jeszcze będzie to musiało być zrobione ponad głowami samorządow-

ców. Ci są zwykle przeciwnikami tworzenia tych form ochrony, bo utrudnia ona rozwój gospodarczy i w zasadzie doprowadza do degradacji całych obszarów. Tak dzieje się m.in. w powiecie hajnowskim, który jest najszybciej wyludniającym się terenem Polski. Sytuacja pogłębiła się za rządów PiS, po 2017 r., gdy zaprzestano jakichkolwiek

prac na terenie Puszczy Białowieskiej. Aby więc rozszerzyć Park Narodowy, należałoby ustawowo zlikwidować samorządowe weto. Czy rząd Donalda Tuska zdobędzie się na to przed wyborami samorządowymi?

Na razie na oficjalnej konferencji prasowej ministerstwo zapowiedziało inne propozycje. Mało konkretne. Ma się odbyć

konkurs na koordynatora ds. UNESCO dla Białowieży. – Zależy nam na wypracowaniu wspólnego, jednolitego głosu. Obecnie trwają prace nad ważnymi dokumentami, a wniosek jest jeden: potrzebujemy „Konstytucji dla Puszczy” i taki dokument będziemy chcieli przygotować – zapowiedziała minister Paulina Hennig-Kloska. Nad tym dokumentem pracowano przez ostatnie cztery lata i jest on w dużej mierze gotowy. Co więcej, Koalicja Obywatelska już w przeszłości obiecywała przygotowanie takiego planu. W 2017 r. miał się tym zajmować zespół Gabrieli Lenartowicz i Tomasza Cimoszewicza. Jedynym więc realnym działaniem jest wręcz przeciwnie... dymisji dyrektorowi parku narodowego dr. hab. Michałowi Krzysiakowi.

Dowiedzieliśmy się też czegoś nowego od aktywistów pozarządowych. Do tej pory przedstawiali oni informację, w ramach których PiS wyciął puszcę. Jak to wygląda po ośmiu latach? „Puszcza żyje i ma się nieźle – a najlepiej ma się tam, gdzie nie pozwolono im nic majstrować” – ogłosił na portalu X.com Marek Józefiak, rzecznik Greenpeace'u.

Pałac Prezydencki: Ułaskawienie ważne

POLITYKA \ Podobnie jak w sprawie Macieja Wąsika, tak i w sprawie Mariusza Kamińskiego Sąd Najwyższy uchylił decyzję marszałka Szymona Hołowni. W odwecie marszałek unieważnił karty obu polityków i będzie utrudniał im sprawowanie mandatu posła. Politycy większości rządzącej uznają, że akt łaski prezydenta nie mógł zostać podjęty. Tymczasem podręczniki prawa karnego mówią coś zupełnie odmiennego.

Jacek Liziniewicz

Sytuacja jest na dziś zagramowana. Partie rządzące nie uznają rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, gdyż ich zdaniem wydała je nielegalna izba Kontroli Nadzwyczajnej. Jednocześnie czekają na rozstrzygnięcie sędziów, którzy ich zdaniem są legalni, ale którzy są „ich”. Marszałek Szymon Hołownia, omijając procedury SN, przekazał dokumenty do Izby Pracy. Tam na wokandzie nadal figuruje sprawa Kamińskiego o sygnaturze II PUO 2/24. Jej rozpoznanie zaplanowano na 10 stycznia o godz. 10, sprawą zajmą się sędziowie: Bohdan Bieniek, Jolanta Frańczak i Dawid

Miąsik. Opozycja czeka, aby ich sędziowie potwierdzili, że decyzja o wygaszeniu mandatu posłów była zasadna. Tymczasem Szymon Hołownia nie poczekał nawet na ten wyrok i unieważnił karty do głosowania Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego. Zdaniem dużej części prawników i polityków PiS działania te są bezprawne i obu posłów nadal obowiązuje prawo łaski prezydenta Andrzeja Dudy. Tę samą decyzję jest prezydent. – Prezydent podręcznikowo ułaskawił i nie zrobi tego drugi raz, ponieważ jego łaska działa i jest w mocy – mówił w Polsat News Marcin Mastalerek, szef Kancelarii Prezydenta. Andrzej Duda nie ma zamiaru drugi

raz stosować prawa łaski i to nawet wtedy, gdyby oznaczało to więzienie dla obu posłów. Obaj politycy podkreślają, że są na to gotowi. – W latach 80. wielokrotnie byłem zatrzymywany przez SB, to, co robiłem, robiłem dla Polski, jestem z tego dumny, niczego nie żałuję. Jeżeli trafię do więzienia, będę zza krat prowadził działalność publiczną, tak jak będzie to możliwe. Nie ustąpię im nigdy – powiedział w TV Republika Mariusz Kamiński. Podobną deklarację złożył Maciej Wąsik. Zdaniem prezydenta, jeżeli ostatecznie doszłoby do takich rozstrzygnięć, to Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński zostaliby wprost więźniami politycznymi.

Prawnicy z KO przekonują, że prezydent nie miał prawa ułaskawić dwóch polityków przed prawomocnym skazaniem. To jednak wadliwa konstrukcja prawna, bo konstytucja nic na ten temat nie mówi. Artykuł 139 Konstytucji składa się z dwóch zdań. „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu” – czytamy w ustawie zasadniczej. W weekend podawano przykłady podręczników prawa, które mówiły o tym. Tak mówił m.in. podręcznik prof. Stanisława Waltosia „Proces karny. Zarys systemu”, w którym czytamy: „Prezydent może skorzystać z prawa łaski

w każdej sprawie o przestępstwo i o wykroczenie, również jeszcze przed prawomocnym skazaniem, mimo że praktyka nie zna, jak na razie, wyjątków od ułaskawiania dopiero po uprawomocnieniu się wyroku skazującego; mówiąc inaczej, dopuszczalne jest ułaskawienie w postaci abolicji indywidualnej, skoro art. 139 Konstytucji nie czyni tu żadnych restrykcji”. Jednoznaczny był też podręcznik prof. Lecha Gardockiego i kilkanaście innych pozycji z zakresu prawa karnego. Co więcej, linię PiS potwierdził też wyrok TK z 2018 r. „Brzmienie art. 139 Konstytucji wskazuje wprost, iż prezydent może skorzystać z prawa łaski, w tym także dokonać aktu abolicji indywidualnej. Nie można tu mówić o »domniemaniu kompetencji« Prezydenta w zakresie stosowania abolicji indywidualnej, bo wynika ona wprost z posłużenia się przez ustrojodawcę najogólniejszą możliwą formułą” – czytamy w orzeczeniu SN.



LOTNICTWO \ Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) w USA nakazała w sobotę inspekcję ponad 170 samolotów Boeing 737 MAX 9, które zostały uziemione po piątkowym incydencie, w którym maszynie Alaska Airlines podczas lotu oderwał się kawałek kadłuba.

ROSYJSKA AGRESJA \ Putin oferuje obywatelstwo za walkę z Ukrainą

Rosjanie mogą stracić nawet pół miliona żołnierzy

Według brytyjskiego ministerstwa obrony, jeśli utrzyma się obecny poziom strat rosyjskich agresorów, to pod koniec roku łączna liczba zabitych i rannych na Ukrainie może osiągnąć pułap 500 tys. wojskowych. Rosjanie potężne straty uzupełniają nie tylko wśród swoich obywateli, lecz także mobilizują siłą osoby z ukraińskich terenów okupowanych, a nawet werbują cudzoziemców z tak odległych państw jak Kuba. Władimir Putin kilka dni temu podpisał dekret, który umożliwia uzyskanie obywatelstwa obcokrajowcom walczącym po stronie Rosji na Ukrainie.

Paweł Kryszczak

Średnia dzienna liczba ofiar rosyjskich agresorów na Ukrainie wzrosła w 2023 r. o prawie 300. Jeśli w przyszłym roku liczby te utrzymają się na obecnym poziomie, Rosja straci na Ukrainie ponad pół miliona personelu – informuje resort obrony Wielkiej Brytanii w mediach społecznościowych.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy do tej pory Rosjanie mieli stracić w toku walk ponad 364 tys. osób. Dla porównania w wyniku trwającej dziewięć lat sowieckiej inwazji na Afganistan zginęło i zostało rannych 70 tys. żołnierzy Armii Czerwonej.

W celu uzupełnienia potężnych strat w szeregach Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej we wrześniu 2022 r. ogłoszono mobilizację 300 tys. rezerwistów. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy dziesiątki tysięcy Rosjan miało podpisać kontrakty wojskowe i zostać wysłanych na front.

Rosjanie nasilają mobilizację również na terenach południowej Ukrainy znajdujących się pod okupacją ro-



Bilans rosyjskich strat w wyniku agresji na Ukrainę do końca roku może osiągnąć pół miliona zabitych i rannych
| fot. ALEXANDER ERMOCHENKO/Reuters/Forum

syjską i chcą do swojej armii wcielić jak najwięcej tamtejszych mężczyzn. Zdarza się, że na listy osób podlegających mobilizacji trafiają nawet nazwiska 17-latków – podało w niedzielę Centrum Sprzeciwu Narodowego, podlegające Siłom Operacji Specjalnych armii ukraińskiej.

Rosjanie do walk na Ukrainie nie angażują tylko swoich

obywateli, lecz także cudzoziemców. Agencja Reutersa informowała o Kubańczykach, którzy zaciągnęli się do wojska w zamian za premie odpowiadające ponad 100-krotności średniej miesięcznej pensji Kubańczyków. Z kolei Grupa Wagnera miała zrekrutować do walk Afrykanów.

To właśnie z myślą o tych najemnikach Władimir Putin

przyjął w ubiegłym tygodniu dekret. Nowe prawo umożliwia cudzoziemcom walczącym w imieniu Rosji na Ukrainie uzyskanie obywatelstwa rosyjskiego dla siebie i swoich rodzin. Do uprawnionych zaliczają się osoby, które podpisały kontrakty z regularnymi siłami zbrojnymi bądź też innymi „formacjami wojskowymi” na nie krócej niż 12 miesięcy.

Rosjanie w walkach na Ukrainie tracą masowo nie tylko żołnierzy, lecz także sprzęt wojskowy (ponad 6 tys. czołgów, 11 tys. pojazdów opancerzonych) oraz zużywają olbrzymią liczbę pocisków raketowych i artyleryjskich. Część z rakiet balistycznych wystrzelonych przez Rosję na Ukrainę jest produkcji północnokoreańskiej, o czym informował rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA John Kirby. W sobotę w wyniku zmasowanego rosyjskiego ataku raketowego zginęło 11 osób w mieście Pokrowsk na wschodzie Ukrainy i w jego pobliżu. Zdaniem amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną (ISW) dostarczenie Ukrainie przez Zachód systemów obrony powietrznej i rakiet w najbliższej i średniej perspektywie pozostaje kluczowe dla rozwoju przez Ukrainę bazy przemysłowej sektora obronnego, która może w dłuższej perspektywie wspierać wysiłki wojenne Ukrainy przeciwko Rosji. W odpowiedzi na bandyckie ataki Ukraina przeprowadziła w ostatnich dniach zmasowane uderzenia na rosyjskie cele wojskowe znajdujące się m.in. na okupowanym Krymie.

IDF zniszczyło strukturę dowodzenia Hamasu w północnej Strefie Gazy

BLISKI WSCHÓD \ Premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiedział dalszą walkę z terrorystami z Hamasu. – Nie można przerwać wojny, dopóki nie osiągniemy wszystkich jej celów: wyeliminowania Hamasu, powrotu wszystkich naszych zakładników i obietnicy, że Gaza nie będzie już stanowić zagrożenia dla Izraela – stwierdził szef izraelskiego rządu.

W sobotni wieczór izraelskie wojsko w komunikacie prasowym oznajmiło, że zniszczyło strukturę dowodzenia Hamasu w północnej części Strefy Gazy i obecnie sprawuje pełną kontrolę operacyjną nad tym obszarem. Jak informował rzecznik armii Daniel Hagari, w walkach w północnej części Strefy Gazy Siły Obronne Izraela (IDF) miały wyeliminować ok. 8 tys. terrorystów.

Jak informuje „Jerusalem Post”, mimo zauważalnych

postępów Sił Obronnych Izraela, zwłaszcza w północnej części Strefy Gazy, uwolnienie zakładników przetrzymywanych przez terrorystów może zająć jeszcze miesiąc.

Tymczasem w południowej części Strefy Gazy intensywne walki toczą się o Chan Yunus, gdzie przebywać mają wysocy rangą przywódcy Hamasu.

Strona izraelska jest ponadto zaangażowana w działania antyterrorystyczne na Zachodnim Brzegu. W nocy

z soboty na niedzielę strona izraelska przeprowadziła rajdy w takich miastach, jak: Nablus, Kalkilja oraz Dżenin.

W sobotę libański Hezbollah wystrzelił ponad 60 rakiet w stronę bazy IDF w północnej części Izraela. Atak terrorystów miał być odpowiedzią na wyeliminowanie kilka dni temu na przedmieściach Bejrutu Saleha al-Arouiego, który był zastępcą przywódcy Hamasu, a także dwóch innych wysoko postawionych terro-

rystów z brygad Al-Kassam. W reakcji na ten terrorystyczny atak Izrael przeprowadził kilkadziesiąt uderzeń na cele Hezbollahu znajdujące się w południowym Libanie. – Sugeruję, aby Hezbollah nauczył się tego, czego Hamas już nauczył się w ostatnich miesiącach: żaden terrorysta nie jest nietykalny – ogłosił premier Izraela Benjamin Netanjahu.

Rebelianci Huti nadal destabilizują międzynarodowy handel morski, prowadząc

ataki na jednostki handlowe znajdujące się na Morzu Czerwonym. – 6 stycznia bezzałogowy statek powietrzny wystrzelony ze wspieranych przez Iran obywateli kontrolowanych przez Huti w Jemenie został zestrzelony przez USS „Laboon” w południowej części Morza Czerwonego – poinformowało Centralne Dowództwo Stanów Zjednoczonych (CENTCOM).

.....
Paweł Kryszczak



CHINY UDERZAJĄ SANKCJAMI

GOSPODARKA \ Chiny nałożą sankcje na pięć amerykańskich firm zbrojeniowych w odpowiedzi na sprzedaż sprzętu wojskowego Tajwanowi i „jednostronne sankcje” stosowane przez USA przeciwko ChRL.



SZEF PENTAGONU W SZPITALU

USA \ Sekretarz obrony Lloyd Austin trafił do szpitala w związku z powikłaniami po niedawnym zabiegu medycznym. Administracja prezydenta Bidena przyznała, że nie wiedziała o tym zdarzeniu.

NIEMCY \ Decyzja o rezygnacji z ulg podatkowych wywołała protesty

Rząd Niemiec ugiął się przed rolnikami

Rząd Niemiec wycofał się z części oszczędności budżetowych, które uderzały w interesy rolników. Ci jednak zapowiadają, że nie odpuszczą i będą protestować do skutku. Poza rolnikami do strajków szykują się także inne grupy zawodowe w RFN, jak pracownicy kolei i branży transportowej.

Wiktor Młynarz

Rząd Niemiec zmagają się z dziurą w tegorocznym budżecie w wysokości 24 mld euro. Negocjacje nad tym, jak ją zamknąć, nie były łatwe i trwały wiele tygodni. Ostatecznie, pod koniec grudnia zeszłego roku, partiom koalicji rządzącej udało się dojść do porozumienia. Zdecydowano, że w pierwszej kolejności z budżetu zostaną usunięte pozycje, które najbardziej wpływają na tzw. globalne ocieplenie.

To oznaczało jednak, że poszkodowani zostaną niemieccy rolnicy. Z nowego budżetu usunięto bowiem ulgę podatkową na zakup pojazdów rolniczych i dopłaty do paliwa rolniczego. To wywołało oburzenie niemieckich rolników i serię protestów. Co ciekawe, ta decyzja została też skrytykowana przez ministra rolnictwa Cema Özdemira z Partii Zielonych, który zauważył, że rolnicy nie mają alternatywy dla diesla, a wycofanie dopłat utrudni im konkurencję z rolnikami z zagranicy.

Wygląda na to, że rząd wystraszył się gniewu rolników. Özdemir zapowiedział, że koalicja rządząca zdecydowała się, iż zwolnienie podatkowe od zakupu pojazdów rolniczych i leśnych pozostanie w dawnej formie. Dopłaty do diesla będą za to zmniejszane stopniowo – o 40 proc. w tym roku i po 30 proc. w 2025 i 2026. – Nieproporcjonalne obciążenia rolnictwa i leśnictwa jako część niezbędnej konsolidacji budżetu spadły więc w końcu ze stołu – podkreślił Özdemir.



Niemieccy rolnicy protestują przeciwko rosnącym obciążeniom finansowym | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

Sami rolnicy nie są jednak do końca usatysfakcjonowani. Joachim Rukwied, przewodniczący Niemieckiego Stowarzyszenia Rolników, powiedział mediom, że „to może być jedynie pierwszy krok”. Dodał, że ich pozycja się nie zmieniła i protesty będą trwały do momentu, w którym rząd całkowicie wycofa się z oszczędności na rolnictwie. – Tu chodzi także o przyszłą zdolność do przetrwania naszej branży i pytanie o to, czy krajowa produkcja żywności jest w ogóle chcianna – dodał. W czwartek rolnicy zablokowali prom z wy-

spy Hallig Hooge, którym minister gospodarki Robert Habeck wracał z urlopu.

Rząd w Berlinie nadal musi jednak znaleźć oszczędności. Zdecydowano już, że Ministerstwo Rolnictwa straci 100 mln euro ze swojego budżetu. Podjęto też decyzję, że 780 mln euro z aukcji zezwoleń na elektrownie wiatrowe offshore zostanie przeznaczony na wydatki ogólne. Wcześniej te pieniądze były przeznaczone na ochronę łowisk i morskiego życia w pobliżu tych elektrowni. Kim Detloff z organizacji NABU stwierdził, że te pieniądze są

potrzebne do walki z negatywnym wpływem elektrowni wiatrowej. – Ponieważ natura nie może protestować tak głośno jak rolnicy, znowu znalazła się w niebezpieczeństwie przegranej – powiedział.

Napięcie w Niemczech rośnie. Poza rolnikami do strajków szykują się także inne grupy, takie jak pracownicy kolei i branży transportowej. Szykuje się w Niemczech także duży rozłam polityczny. Były szef Urzędu Ochrony Konstytucji (niemieckiego kontrwywiadu) Hans-Georg Maaßen zapowiedział, że sto-

warzyszenie Unia Wartości, które skupia kilka tysięcy członków CDU, zostanie przekształcone w partię. Stwierdził, że nie podoba mu się kurs CDU pod przewodnictwem Friedricha Merza. Nie wykluczył też współpracy ze skrajnie prawicową AfD. Jego zdaniem ta partia „szczerze i otwarcie wyraża problemy, jakie mamy w Niemczech” – ale między nią i Unią Wartości są różnice w temacie tego, jak je rozwiązać. Jego przyszła partia chce np. „mniej państwa” i nie chce wstrzymania imigracji i wyrzucenia z kraju imigrantów.

Zabili napastnika, zostali oskarżeni o morderstwo

IRLANDIA \ Kolejna osoba została oskarżona o zabójstwo 26-letniego mężczyzny, który w Wigilię Bożego Narodzenia otworzył ogień w restauracji w Dublinie.

Według „Irish Times” Tristan Sherry wszedł do restauracji Browne’s Steakhouse na przedmieściach Dublina, w Blanchardstown, i otworzył ogień do grupy osób świętujących Wigilię Bożego Narodzenia. 48-letni Jason Hennessey senior został postrzelony w szyję i zmarł w czwartek w wyniku odniesionych ob-

rażeń. W sprawie jego śmierci toczy się śledztwo w kontekście morderstwa.

W trakcie strzelaniny Sherry został zaatakowany przez grupę klientów restauracji. Niedługo po tym stwierdzono jego zgon.

Pierwszą osobą oskarżoną w związku ze śmiercią Sherry’ego był 22-letni Michael

Andrecut, który został oskarżony o morderstwo. W piątek przed sądem rejonowym w Dublinie stawiał się 18-letni David Amah wraz z 26-letnim Wayne’em Deeganem, którzy również zostali oskarżeni o napaść podczas tego samego zdarzenia.

Deegan został oskarżony o wyjęcie noża podczas incy-

dentu, napaść wyrządzającą krzywdę Tristanowi Sherry’emu oraz zakłócanie porządku poprzez użycie przemocy lub groźbę jej użyciem wraz z Davidem Amahem i Michaeliem Andrecutem, co mogło, zdaniem prokuratury, spowodować, że inne obecne osoby mogły obawiać się o swoje bezpieczeństwo. Obaj mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani do 9 stycznia.

Nie złożono wniosku o zwolnienie za kaucją, jednak pełnomocniczka oskarżonego Sandra Frayne powiedziała, że może złożyć wniosek, gdy Deegan stawi się przed sądem ponownie w przyszłym tygodniu. Oskarżonemu przyznano pomoc prawną po tym, jak sędzia dowiedział się, że nie pracuje i pobiera rentę inwalidzką.

..... (ak)

ENERGETYKA \ Prosument ratuje transformację energetyczną

Wiatr i słońce walczą z węglem, ale na razie przegrywają

Produkcja energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii (OZE) rośnie. Jednak ze względu na problemy z nieciągłością dostaw z OZE elektrownie węglowe i gazowe będą nadal odgrywać kluczową rolę, zapewniając stabilność i elastyczność systemu – prognozuje ekspert. Problemem dla szybkiego rozwoju źródeł odnawialnych w Europie jest też dominacja Chin w światowych łańcuchach dostaw.



Mimo wysiłków UE i tzw. zielonej rewolucji globalna produkcja energii z węgla wzrosła z 4,4 TWh w 1990 r. do 10,2 TWh w 2022 r. | fot. Wikipedia/d

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

Rozwój OZE w Polsce, choć warunkowany i ograniczany wieloma czynnikami – jak choćby niedostateczną infrastrukturą sieciową – to jednak rozwija się w stosunkowo szybkim tempie. Liderem w tym obszarze starają się zostać spółki z udziałem Skarbu Państwa. KGHM otrzymał właśnie trzy pozwolenia na budowę zespołu projektów farm fotowoltaicznych o łącznej zainstalowanej mocy aż 7,5 MW. To kolejna wielka inwestycja w fotowoltaikę (PV) w naszym kraju. W tej branży w Polsce dominują jednak instalacje dachowe. To głównie dzięki nim (i programom ich wsparcia) znacznie zwiększamy moce w energetyce solarnej i zajmujemy już trzecie miejsce w europejskim rankingu.

Prosument, czyli jednocześnie producent i konsument

Nowa inwestycja KGHM jest planowana na terenie oddziału miedziowej spółki

– Huty Miedzi Głogów. – Inwestycje w farmy fotowoltaiczne stają się strategicznym elementem naszych planów rozwojowych – powiedział Tomasz Zdzikot, prezes KGHM Polska Miedź. – Współczesny świat wymaga od nas, liderów przemysłu, nie tylko efektywnej produkcji, lecz także odpowiedzialności ekologicznej. Wiemy doskonale, że miedź jest kluczowym surowcem dla transformacji energetycznej świata. Wprowadzając farmy fotowoltaiczne w naszą strukturę aktywów wytwórczych, dywersyfikujemy sposób wytwarzania energii elektrycznej w KGHM, redukujemy koszty i zabezpieczamy się przed niestabilnościami rynkowymi w sektorze energetycznym – dodał.

Jak podkreśla Mateusz Wodejko, wiceprezes zarządu KGHM ds. finansowych, umiejscowienie nowych farm fotowoltaicznych bezpośrednio na terenie oddziału KGHM jest doskonałym przykładem realizacji inwestycji OZE z wykorzystaniem ogromnego potencjału nieru-

chomości należących do miedziowej spółki.

– Mówię tu o pracy w trybie autoprodukcji. Wyprodukowana energia elektryczna w omawianych instalacjach PV zostanie w całości konsumowana przez KGHM – wyjaśnił.

Podobne projekty zrealizowano m.in. w Polskiej Grupie Górniczej. Spółka ta uzyskała też dofinansowanie z Unii Europejskiej na budowę elektrowni słonecznych na nieużytkach pogórniczych.

Węgiel ciągle potrzebny

Według analizy Rystad Energy w 2023 r. w UE prawdopodobnie zainstalowano o 30 proc. więcej nowych mocy w fotowoltaice niż w 2022 r. Liderem są Niemcy, Hiszpanie zajmują 2. miejsce, a Polska trzecie. Rystad Energy podkreśla, że za sukcesem stoją głównie instalacje dachowe. Sektor instalacji dachowych jest według wielu ekspertów motorem napędowym dla transformacji energetycznej w Europie.

„Bez ogromnej liczby prosumentów zmiana oblicza mik-

su energetycznego nie byłaby możliwa w takim tempie. Jest to istotne zwłaszcza w dobie kryzysu nowych instalacji w sektorze wiatrowym” – czytamy na stronie specjalistycznego portalu Globenergia.pl. Autorzy raportu Rystad Energy twierdzą, że według przeprowadzonych modeli liczba lądowych instalacji wiatrowych spadnie o 11 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Co ciekawe, Rystad Energy zauważa też, że w 2023 r. globalna produkcja energii elektrycznej z węgla osiągała rekordowe wyniki. Mimo wysiłków UE i tzw. zielonej rewolucji globalna produkcja energii z węgla wzrosła z 4,4 TWh w 1990 r. do 10,2 TWh w 2022 r., odnotowując wzrost o 133 proc.

– Zużycie węgla w energetyce osiąga szczyt – twierdzi Carlos Torres Diaz, starszy wiceprezes Rystad Energy. Jego zdaniem w sektorze energii elektrycznej w dużym stopniu wykorzystującym odnawialne źródła energii nadal istnieją wyzwania, które należy przezwyciężyć,

w tym problemy nieciągłości. – Z tego powodu elektrownie węglowe i gazowe będą nadal odgrywać kluczową rolę, zapewniając dostawy obciążenia podstawowego i elastyczność – prognozuje ekspert.

Wydajność elektrowni wykorzystujących energię odnawialną pozostaje znacznie niższa od wydajności elektrowni bazujących na paliwach kopalnych.

Europa w pogoni za Chinami

Problemem dla szybkiego rozwoju OZE w Europie jest też dominacja Chin w światowych łańcuchach dostaw elementów infrastruktury do produkcji czystej energii. Badania Rystad Energy pokazują, że ekspansja UE w tym zakresie będzie kosztować do 700 mld dolarów i przyniesie znaczące efekty najwcześniej w następnej dekadzie. Obecnie Chiny dominują w produkcji ogniw słonecznych i akumulatorów.

– W miarę przyspieszania transformacji energetycznej i wzrostu zapotrzebowania na niedrogie źródła czystej energii Zachód gorączkowo próbuje przełamać dominującą pozycję Chin w łańcuchach dostaw, aby zwiększyć wskaźniki adopcji i obniżyć koszty. Kraje te toczą jednak trudną walkę i potrzeba wielu lat i znacznych inwestycji, aby wywarły one wpływ – uważa Audun Martinsen, szef badań łańcucha dostaw Rystad Energy.

Oprócz zaopatrzenia krajowego Chiny poszukują surowców poza swoimi granicami. Np. zainwestowały w afrykańskie projekty wydobywania minerałów ziem rzadkich, w tym wydobywanie litu w krajach takich jak Namibia. Poza przewagą produkcyjną i wydobywczą Chiny dysponują też know-how i przewagą w zakresie własności intelektualnej, ponieważ chińskie firmy posiadają niezliczone patenty i przodują w rozwoju nowych technologii. Stąd kłopoty europejskich producentów wiatraków i systemów fotowoltaicznych.

MAKROEKONOMIA \ Perspektywy na dalszą część roku są obarczone dużą niepewnością

Spadek inflacji może się okazać chwilowy

Niższy od oczekiwanego poziom inflacji w grudniu stanowi dobry punkt startowy na rozpoczynający się właśnie rok 2024 – uważają analitycy. Można się spodziewać dalszego spadku wskaźnika w I i II kwartale br., ale jak będzie, wiele zależy od rządu.

Lucyna Piwowarska

Inflacja w marcu może osiągnąć minimum w okolicach 3 proc., co oznacza, że znajdzie się w dopuszczalnym przedziale wahań określonym przez Narodowy Bank Polski – prognozuje Kamil Łuczowski, ekonomista Banku Pekao. Również analitycy PKO BP są zdania, że inflacja zbliży się do celu NBP (2,5 proc.) w I lub II kw. br.

Dane GUS za grudzień zaskoczyły rynek pozytywnie, stąd ten duży optymizm. Z szybkiego szacunku wynika, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w grudniu ub.r. o 6,1 proc., licząc rok do roku, tymczasem analitycy spodziewali się 6,5 proc.

Grudniową niespodziankę w największym stopniu sprawiły ceny żywności i napojów bezalkoholowych, które wzrosły jedynie o 0,2 proc. w stosunku do listopada, wyraźnie niżej od typowego wzorca sezonowości (święta napędzają wzrost cen) – wyja-



Wciąż obowiązuje wiele tarcz antyinflacyjnych wprowadzonych przez poprzedni rząd | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

śnia Kamil Łuczowski. Równocześnie, choć bez zaskoczeń, w ślad za niższymi cenami ropy naftowej na światowych rynkach obniżyły się w grudniu ceny detaliczne paliw – o 1,8 proc. w stosunku do listopada. Także ceny nośników energii poszły lekko w dół o 0,3 proc. mies./mies.

Ekonomiści są przekonani, że spadek inflacji w okolicę poziomu nakreślonego przez NBP będzie jednak przejściowy. Obecnie obniżający się poziom inflacji wiąże się z przedłużeniem zerowego VAT na żywność do końca pierwszego kwartału oraz zamrożeniem taryf energe-

tycznych dla gospodarstw domowych do końca drugiego kwartału. Należy jednak pamiętać – przypomina Mariusz Zielonka, ekspert Konfederacji Lewiatan – że w lutym czeka nas decyzja rządu, w jaki sposób wyjść z tarcz antyinflacyjnych i czy w ogóle z nich wychodzić.

Ceny w ujęciu rocznym nadal rosną, ale w ujęciu miesięcznym dynamika wzrostu wyraźnie spowolniła. Od listopada płacimy w sklepach więcej o 0,2 proc.

Analityk z ING Adam Antoniuk uważa, że perspektywy na dalszą część roku są obarczone dużą niepewnością, związaną także z decyzjami administracyjnymi i fiskalnymi. – Jeżeli VAT na żywność zostanie przywrócony od kwietnia, a w połowie roku rząd wycofa część działań na rzecz stabilizowania cen prądu i gazu, to w drugiej połowie roku możemy być świadkami ponownego wzrostu inflacji w okolicę 6 proc., licząc rok do roku – ocenił ekspert. Jego zdaniem Rada Polityki Pieniężnej do marca będzie czekać z obniżkami stóp procentowych NBP i przyglądać się temu, co dzieje się na rynku. Dyskusja, czy obniżyć stopy, raczej będzie mieć miejsce w marcu, przy okazji publikacji marcowej projekcji inflacyjnej.



! OD

LUTEGO

2024

miesięcznik „Nowe Państwo”

DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE

w prenumeracie papierowej

i subskrypcji elektronicznej na stronie

www.prenumerata.swsmedia.pl

oraz w placówkach Poczty Polskiej



fot. Wikipedia/d

RUMUNIA WZMACNIA OBRONĘ POWIETRZNĄ

SPRZĘT WOJSKOWY \ Do Rumuńskich Sił Powietrznych realizowane są dostawy sprzętu zakupionego już kilka lat temu zestawów – obrony powietrznej Patriot 3+. W planach Bukaresztu jest ponadto zakup systemów bardzo krótkiego i krótkiego zasięgu obrony powietrznej.

WSCHODNIA FLANKA \ Nowoczesny sprzęt nie zastąpi żołnierzy

Rumunia może mieć 100-tysięczne wojsko

Ministerstwo obrony Rumunii rozważa rozbudowę rumuńskiej armii o 20 tys. wojskowych do pułapu aż 100 tys. żołnierzy. Realizacja tych ambitnych planów byłaby dużym wyzwaniem dla Rumuńskich Sił Zbrojnych, które już mają problemy z uzupełnieniem wakatów, gdyż wśród młodych kariera wojskowa nie jest popularna, a w ostatnich latach rośnie liczba osób kończących służbę wojskową.

Paweł Kryszczak

Rumunia od pierwszej fazy rosyjskiej agresji na Ukrainę z roku 2014 rozpoczęła powolny proces modernizacji swoich sił zbrojnych. Działania te przyspieszyły wraz z pełnoskalową agresją Rosji na Ukrainę z roku 2022. W ubiegłym roku wydatki na obronność wyniosły w tym kraju około 7,9 mld euro (2,5 proc. PKB), co było wzrostem o 50 proc. w porównaniu z 2022 r. Na lata 2024–2026 planowano zwiększenie budżetu obronnego o około 7,5–8 proc., dzięki czemu wydatki już w roku 2026 osiągną około 10 mld euro rocznie.

Dodatkowe środki w budżecie obronnym wygospodarowywane już od kilku lat przez Bukareszt umożliwiają szybką modernizację techniczną rumuńskich sił zbrojnych. W roku 2018 rząd w Bukareszcie za kwotę około 900 mln euro zamówił od firmy General Dynamics European Land Systems – Mowag 227 kołowych bojowych wozów piechoty Piranha V dla wojsk lądowych Rumunii (Forțele Terestre Române). W ubiegłym roku zawarto kontrakt na dostawę kolejnych 150 KTO Piranha V. Rumunia zamówiła ponadto 54 wieloprowadnicowe wyrzutnie raketowe M142 Himars oraz pakiet amunicji, w tym 972 pociski GMLRS i 54 pociski MGM-140 ATACMS.

Rumunia podjęła również kroki w związku z modernizacją swoich wojsk pancernych. Amerykański Departament Stanu wyraził w ubiegłym roku zgodę na sprzedaż do Rumunii 54 czołgów M1A2 SEPv3 Abrams i 54 struktury czołgowe M1A1, które zostaną wykorzystane do budowy nowych czołgów. Rumunia ma zamiar zakupić 48 myśliwców wielozadaniowych F-35A. Samoloty te mają uzupełnić, a w przyszłości zastąpić flotę używanych myśliwców F-16, którymi dysponują Rumuńskie Siły Powietrzne.

Rosyjska agresja na Ukrainę pokazała, że konieczne jest dysponowanie nie tylko



fot. Wikipedia/d

**\ Rosyjska agresja na Ukrainę pokazała, że konieczne jest dysponowanie nie tylko nowoczesnym uzbrojeniem w dużej liczbie, lecz także liczebną armią, co dostrzegła nie tylko Polska, której poprzedni rząd zapowiedział stworzenie 300-tys. armii. Podobne kroki zamierza podjąć również Rumunia. **

nowoczesnym uzbrojeniem w dużej liczbie, lecz także liczebną armią, co dostrzegła nie tylko Polska, której poprzedni rząd zapowiedział stworzenie 300-tys. armii. Podobne kroki za-

mierza podjąć również Rumunia.

– Chcemy zwiększyć siły armii rumuńskiej z 80 tys. do 100 tys., biorąc pod uwagę skomplikowany rozwój sytuacji na naszych granicach.

Ale to zależy również od budżetu i możliwości, którymi dysponujemy – powiedział minister obrony Angel Tîlvăr w CNN Antena 3.

Jak podkreśla rumuński portal Adevarul.ro, zwięks-

zenie liczebności rumuńskiej armii do 100 tys. będzie bardzo dużym wyzwaniem. Ministerstwo obrony Rumunii informowało niedawno, że spośród 80 tys. wakatów, jakimi dysponuje armia rumuńska, obsadzonych jest zaledwie około 70 tys.

Analitik wojskowy Aurel Cazacu w rozmowie z portalem Adevarul.ro stwierdza, że aby ministerstwo obrony mogło skutecznie rywalizować na rynku pracy z firmami, oferta służby w wojsku musi być bardziej atrakcyjna nie tylko pod względem zarobków, lecz także warunków pracy. – Wszystkie jednostki wojskowe muszą spełniać standardy NATO, jeśli chodzi o sypialnie, jadalnie, toalety i faktyczne wyżywienie. Aby się odpowiednio przygotować, wojsku nie może niczego brakować. Oczywiście nie mówimy o luksusie, mówimy o przyzwoitych warunkach według standardów NATO – stwierdził Cazacu. Ekspert ds. wojskowości zwraca uwagę na konieczność zwiększenia profesjonalizmu kadr wojskowych, w tym podoficerów. – Krótko mówiąc, musi to być przykład dla wojska, tak jak jest to we wszystkich armiach NATO – mówi Aurel Cazacu. Ekspert przy tym nie wyklucza przywrócenia obowiązkowej kilku-miesięcznej służby wojskowej, która znacząco zwiększyłaby pulę rezerwistów, niezbędną do prowadzenia długotrwałej wojny.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat Sanato

Pobyty lecznicze

i wypoczynkowe

Zadzwoń i zapytaj

41 378 19 48

www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg
na roboty w Warszawie:

Zadanie 1: Wycinka drzew na terenie NSBM „Przedwiośnie” w 2023/24 r. Ilość: 8 szt.

Zadanie 2: Cięcie techniczne i pielęgnacyjne drzew na terenie NSBM „Przedwiośnie” w 2023/24 r. Ilość: 57 szt. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni lub w formie elektronicznej po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Składanie ofert do dnia 23.01.2024 r. do godz. 12:00. Otwarcie ofert w dniu 23.01.2024 r. o godz. 12:00. Informacje dodatkowe: zielen@przedwiosnie.com.pl, tel. 22 6695148 oraz na www.przedwiosnie.com.pl w zakładce Przetargi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gustaw Marzec prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Gustaw Marzec Firma Handlowa „Gucio” w Krakowie, informuje, że zabawka: Piłka gumowa NO.SG221. EB040912, EAN: 5902884419464. nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w wyrobie niebezpiecznej substancji chemicznej, tj. ftalanu diizobutyli (DIBP), w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



ODWOŁANIE \ Monika Strzępka nie jest od piątku dyrektorem Teatru Dramatycznego w Warszawie. Tak zdecydował warszawski ratusz. Pełniącym obowiązki dyrektorem teatru został Mariusz Guglas, który od 2017 r. był zastępcą dyrektora do spraw technicznych w Teatrze Dramatycznym. Nowy dyrektor funkcję sprawuje od 6 stycznia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 8 STYCZNIA 2024

KULTURA

11



„Chodź, będziemy się smucić” – brzmi w ustach jednej z bohaterek jak propozycja nie do odrzucenia. Podobnie jak zobaczenie tego spektaklu | fot. Krzysztof Bieliński/d

TEATR \ Spektakl przygotowany z udziałem pirotechnika i kaskadera

Niektóre kobiety z nieszczęścia pięknieją

Przeszłość, która determinuje przyszłość, związkowe trójkąty i kwadraty, blizny, których nie goi czas – a wszystko to w konwencji stypy, która z założenia miała być... urodzinami. „Dzień Walentego” Iwana Wyrpajewa w reżyserii Justyny Celedy w Teatrze im. S. Jaracza w Łodzi to kolejna z dwunastu premier sezonu na tej scenie. Kolejna udana.

Sylvia Krasnodębska

Zamiast walentynek strzelanina, zamiast szczęścia ból. Nie może być inaczej, skoro cztery dekady wcześniej para zakochanych „flirtowała i cierpiała jednocześnie”. Tekst Wyrpajewa opowiada o dwóch około 60-letnich sąsiadkach szczerze się nienawidzących. Powodem konfliktu jest zdarzenie sprzed 40 lat. Obie ko-

biety zakochane były w tym samym mężczyźnie, Walentym. Mężczyznę ów miłość zabiła i to w dniu urodzin jednej z kobiet. Od tej pory spędzają te urodziny na kłótni i rozpamiętywaniu. Doroczna „impreza” jest raczej festiwalem rozdrapywania i tak niezabliźnionych ran. Co ciekawe, kobiety, choć tak bardzo skłócone, potrzebują siebie nawzajem. To ich interakcja, nawet jeśli toksyczna, ożywia najmocniej w ich wspomnieniach Walentego.

Fabula rozgrywa się nie tylko w trzech przestrzeniach czasowych, kiedy bohaterowie mieli 20, 40 i 60 lat. Rozgrywa się również we wspomnieniach i w wyobrażeniach. Scena Kameralna Łódzkiego teatru udźwignęła złożoność materii. Znakomita scenografia Jana Głaba i proste, ale sprytnie używane rekwizyty pozwalają na stworzenie przestrzeni dla sztafety skrajnych zdarzeń w życiu bohaterów. Bardzo świadomie używane światło tworzy granicę mię-

dzy tym, co realne, a tym, co wyobrażone. Muzyka Aliaksandra Yasinskiego osadza widza jeszcze pewniej w rzeczywistości spreparowanej przez Wyrpajewa. Siłą jego tekstu jest sprytna zonglerka skrajnymi stanami psychicznymi postaci, które dzięki celnej reżyserii mogą przenieść się na tożsame odczuwanie ze strony widowni. Wśród poprawnego aktorstwa sześciuosobowej obsady najbardziej gromkimi brawami podczas piątkowej premiery nagrodzono,

i słusznie, Dorotę Kielkowicz. Zwiariowanej sześćdziesiątce uroku nie odbiera nawet nadprogramowy kieliszek wódki. „Chodź, będziemy się smucić” – brzmi w jej ustach jak zaproszenie nie do odrzucenia. Z cierpieniem z miłości tym seniorkom jest do twarzy. „Niektóre bowiem z nieszczęścia pięknieją”. Niektóre są szczęśliwe dzięki temu, że potrafią cierpieć. Trudno to zrozumieć w teorii. Łatwo poczuć w solidnie przygotowanym spektaklu.

Słuchowisko o wysiedleniach Zamojszczyzny z szansą na nagrodę BBC

NAGRODY \ Słuchowisko Teatru Polskiego Radia Marty Rebzdy „To słowo” w reżyserii Waldemara Modestowicza nominowane jest do nagrody BBC Audio Drama Awards 2024 w kategorii Best European Drama. Produkcja poświęcona jest wysiedleniom dzieci Zamojszczyzny w czasie okupacji niemieckiej.

Nagranie przybliży historię rodziny Mulawów. 29 czerwca 1943 r. z Tarnogrodu wysiedleni zostali bracia (Ryszard – 9 lat, Henryk – 7 lat, Marian – 5 lat, Stanisław – 3 lata) Mulawa wraz z rodzicami (Michaliną i Andrzejem). Po kilku dniach trafili oni do obozu przejścio-

wego w Zwierzyńcu. Słuchowisko przenosi nas w to piekło na ziemi, gdzie niemieckie bestialstwo, głód i choroby zbierały śmiertelne żniwo. Dzieci ginęły w dołach z ekskrementami... Był to wymyślony przez Niemców w czasie okupacji element „oczyszczania terenu” z Po-

laków. Na Zamojszczyźnie ze 171 wsi wysiedlono około 60 tys. osób, z których ponad 30 tys. trafiło do obozów przejściowych.

W obozie w Zwierzyńcu, do którego przenoszą nas twórcy słuchowiska, pojawia się nadzieja w postaci Róży i Jana Zamoyskich.

Hrabina, używając wpływów, chodziła do obozu z pożywną zupą i butelkami mleka ze smoczkami dla najmłodszych dzieci. To było jednak za mało, by ocalić biedne ofiary wojny. Róża namówiła męża, by postarał się o więcej. Zamoyscy, przekupując Niemców alko-

holem, wynegocjowali zabranie z obozu ok. 470 dzieci. Umieścili ich w ochronce, zapewnili opiekę medyczną, karmili i wychowywali. Najmłodszymi dziećmi zajmowała się osobiście Róża Zamoyska. Dzieci z czasem wróciły do swoich rodzin lub krewnych.

W słuchowisku z muzyką Piotra Mossa słyszymy znanych polskich aktorów, m.in.: Danutę Stenkę, Annę Dereszowską, Piotra Grabowskiego, Sławomira Grzymkowskiego i Sławomira Orzechowskiego. Nagrody BBC Audio Drama Awards zostaną przyznane 24 marca.

Sylvia Krasnodębska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Oriana Fallaci (1929–2006)

włoska dziennikarka i pisarka, autorka głośnej książki „Wściekłość i duma”,
ścigana w przeszłości przez wymiar sprawiedliwości za obrazę islamu\\ Nasza tożsamość kulturowa jest dobrze określona od tysięcy lat, nie możemy znieść
migracyjnej fali ludzi, którzy z nami nie mają nic wspólnego. \\

PUBLICYSTYKA \ Unia Europejska musi w końcu stanąć w obronie swoich granic. Jeśli tego nie zrobi, jej bezpieczeństwo wewnętrzne będzie zagrożone

Zatrzymać masową migrację do Europy

Ostatnie doniesienia dotyczące planów przymusowej relokacji migrantów do Polski wzbudziły strach i niedowierzanie. Polacy obawiają się, że dotkną ich problemy, które dotąd były im obce – przestępczość, zamieszki, akty przemocy. W krajach Europy Zachodniej, otwartych na nielegalną migrację z Afryki i Azji, to duży problem. Niemal wszystkie państwa Starej Europy już zgodnie przyznają, że przestały radzić sobie z migrantami.

Tomasz
Teluk

Jednym z podstawowych problemów, z którymi zderzają się takie państwa, które są docelowymi kierunkami dla nowo przybyłych, jak Francja, Niemcy czy Skandynawia, jest konflikt kulturowy. Role społeczne, zwyczaje, hierarchia, wychowanie dzieci, stosunek do kobiet – wszystko to diametralnie różni się w podejściu w krajach islamskich, skąd przeważnie pochodzą „nielegalowie”, od laickiej Europy. Problemem jest już nie to, że owe wartości się ścierają i dochodzi na tym tle do nieporozumień. Przybysze po prostu nie akceptują innego porządku, do którego przychodzą, otwarcie go zwalczają i chcą narzucić swoje zwyczaje. Integracja czy asymilacja ich nie interesują. Chcą kultywować własną tożsamość, aby w ten sposób oddziaływać na innych.

Bez szans na asymilację

Tego typu postawy stają się problemem dla społeczeństw Zachodu. Po pierwsze, brak etosu pracy ukierunkowuje przybyszów na konsumpcję przywilejów socjalnych, na które nie zapracowali. Po wtóre, brak otwartości na integrację skutkuje powstawaniem gett, w których kwitną nielegalna przestępczość i przemoc. W ten sposób tworzy się luka anonimowych, bezkarnych agresorów, o których państwo nie wie nic, pozostających poza systemem i stanowiących zagrożenie dla porządku publicznego. Coraz częściej zagrożenie ze strony masowego napływu ludzi zauważają europejscy politycy. Na destrukcyjny wpływ tej polityki zwrócił uwagę wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Josep Borrell. W wywiadzie dla brytyjskiej gazety „The Guardian” określił migrację jako siłę destrukcyjną, która może doprowadzić nawet do rozpadu Unii. Powodem są różnice między państwami i fakt,



fot. BORJA SUAREZ/Reuters/Forum

że Bruksela nie jest obecnie w stanie wypracować wspólnej polityki dotyczącej rozwiązania problemu.

Różnica w podejściu do migracji widoczna jest przede wszystkim na zachodzie Europy i w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Podczas gdy Zachód tradycyjnie był otwarty na migrantów, nowe kraje Unii, pochodzące z obszaru Trójmorza, chciałyby zachować silną tożsamość narodową i jedność etniczną. Nie chcą mierzyć się z napływem migrantów z biednego Południa, tych, którzy nie chcą i nie potrafią się integrować, stanowią potencjalne źródło problemów prawnych – bo mogą stać się przestępcami, nie da się ich zidentyfikować, bowiem dawno wyrzucili dokumenty i podają fikcyjne dane. I właśnie tych ludzi unijni urzędnicy chcą wysłać do Polski.

Europa pęka w szwach

Po raz pierwszy do porażki swojej polityki migracyjnej przyznali się Szwedzi, którzy nie potrafili już zapanować nad przestępczością w swoim kraju, zamieszkami, morderstwami, gwałtami czy porachunkami gangów w białym dniu, także w dzielnicach miast uważanych kiedyś za spokojne. Szwedzi zaniżyli prognozy spodziewanych wniosków o azyl i zmierzają do zmiany, otwartej kiedyś, polityki migracyjnej. Będzie to oznaczać wzrost odmow-

nie rozpatrzonych wniosków o pobyt w tym kraju. Jak duża jest to zmiana? W porównaniu z rekordowym 2015 r. do Szwecji wjedzie obecnie aż kilkanaście razy mniej osób. W 2015 r. było 162 tys. wniosków, a rok temu – 13 tys. Współrządzący Szwedzcy Demokraci (SD) chcą znacznie bardziej radykalnych kroków, jak m.in. zniesienia specjalnych zasiłków dla przybyszów i kieszonkowego na bieżące wydatki. Ograniczone mają zostać także dotacje na mieszkanie i zmniejszona liczba hotelowych miejsc dla uchodźców. Ponadto osoby te mają być ściśle monitorowane, ich miejsca pobytu – rejestrowane, a ci, którzy będą łamali nakazy, mogą spodziewać się końca osłon socjalnych.

Szacuje się, że w całej UE o azyl starało się około miliona osób w 2023 r., czyli o ok. 30 proc. więcej niż rok wcześniej. Dlatego analogiczne kroki do Szwecji zamierza podjąć Norwegia. Norwegowie zauważyli związek pomiędzy otwartością na migrację a poziomem przestępstw i przemocy. Oslo boi się, że jeśli utrzyma dotychczasowy kurs, za dekadę może spotkać się z podobnymi problemami co jego sąsiedzi. Dlatego nie chce popełniać tych samych błędów. Na hybrydowe działania ze strony Rosji, która pomaga zwiększyć presję migracyjną na zewnętrzne granice UE, w porę zwrócili uwagę Finowie, któ-

rzy zamknęli swoje granice na wschodzie. Helsinki, nie zważając na poprawność polityczną, alarmują, że migracja to obecnie broń masowego rażenia wykorzystywana przeciwko Europie.

Swoje błędy dostrzegli także Francuzi. Zeszłoroczne zamieszki, w których uczestniczyło nawet 200 tys. osób, były wprost wynikiem masowej migracji. Uchodźcy we Francji nie tylko otwarcie nie chcą się integrować ze społeczeństwem, ale wypowiedzieli mu wojnę. Kultywują nacjonalizmy z krajów swojego pochodzenia i wykorzystują presję społeczną, która stawiających opór nazywa rasistami i ksenofobami. Według badań opinii publicznej ogromna część, bo 89 proc., Francuzów martwi się o przyszłość swojego kraju. Ograniczenia migracji żąda z kolei aż 71 proc. ankietowanych. Wśród najważniejszych problemów wymieniana jest eskalacja przemocy. Z kolei jako pilne Francuzi określają zaostrzenie przepisów migracyjnych, łącznie z pozbawianiem obywatelstwa dopuszczającym się przestępstw. W szwach pękają także Niemcy. Z początkiem stycznia wiele gmin oświadczyło, że skończyły im się miejsca noclegowe dla przyjmowanych nowych uchodźców. W zasadzie wszyscy politycy – zarówno ci na szczeblu samorządowym, jak i federalnym – są już zgodni, że

przepisy migracyjne muszą ulec zaostrzeniu.

Potrzebne rozwiązania

Masowe migracje na trwałe wpisały się w demograficzną i gospodarczą historię świata. Na przełomie XIX i XX w. ludzki strumień ruszył z Europy do Ameryki Północnej w poszukiwaniu lepszego życia. Była to migracja ekonomiczna, ludzie, którzy wyruszyli do nowego świata, byli nastawieni na wyrzeczenia i ciężką pracę. Szacuje się, że od 1850 do 1914 r. z Europy do Stanów Zjednoczonych wyjechało aż 30 mln ludzi. Obecnie do Europy wyrusza biedota z Afryki i Azji, gotowa zapłacić każdą cenę przemytnikom, aby dostać się do tego socjalnego raj. Ten proceder trwa od lat 60. ubiegłego wieku. Teraz jednak nadszedł już czas, by go zatrzymać, gdyż jego trwanie może wysadzić Unię.

Co może zrobić UE? Wyjścia są tylko trzy. Po pierwsze: wywierać presję na kraje Afryki i Azji, aby powstrzymały swoich obywateli przed nielegalnymi wyjazdami. Jednak takie rozmowy muszą się toczyć bez uległości wobec obcych rządów, często dyktatorskich, bowiem może to prowadzić do eskalacji żądań. Po drugie: obciąć przywileje socjalne do takiego stopnia, że dla nowych migrantów będą one niedostępne. Zmniejszyć to atrakcyjność krajów docelowych, zwłaszcza dla tych, którzy nie są zainteresowani pracą. Po trzecie: radykalnie bronić swoich granic zewnętrznych, uszczelniać je i po prostu niewpuszczać nowych migrantów do Europy.

Powyższe działania trzeba podjąć natychmiast. Jak podaje ONZ, do Europy szkuje się kolejna fala migracyjna ze Strefy Gazy. W wyniku wojny z Izraelem z tamtych terenów zostało wysiedlone blisko 2 mln ludzi. Katastrofalna sytuacja humanitarna w krajach ościennych z pewnością nasili presję migracyjną do Europy. Wśród potencjalnych przybyszów kierujących się w stronę Starego Kontynentu mogą być także członkowie Hamasu, chcący kontynuować krwawą dżihad w Europie.



Józef Piłsudski (1867–1935)

polski działacz społeczny i niepodległościowy, mąż stanu, Naczelnik Państwa, marszałek Polski, premier

\\ Polskę być może czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów – powtarzam – strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym. \\

PUBL...

13



Ryszard Czarnecki

Przegląd tego, co może się wydarzyć, ważniejszy od głównego rozgrywającego w polityce światowej – Stanów Zjednoczonych Ameryki. Rozpoczęła się tam w praktyce prekampania do wyborów prezydenckich. Odbęda się one już – tempus fugit! – za niespełna dziesięć miesięcy, tradycyjnie w pierwszy wtorek listopada. Każdy mijający dzień oznacza zmniejszenie szans demokratów na wymianę swojego kandydata. Normą jest zgłoszenie urzędującego prezydenta, bo on nieczęsto przegrywa – choć zdarzyło się to Trumpowi czy Bushowi seniorowi, to jednak Reagan, Clinton czy Obama uzyskali reelekcję.

USA: więzień prezydentem?

Problem lewicy w USA polega jednak na tym, że Joe Biden traci coraz bardziej i częściej kontakt z rzeczywistością do tego stopnia, iż od kilku tygodni krytykują go nawet komentatorzy CNN, a więc telewizji, która od zawsze była twierdzą demokratów. Rosną z kolei szanse na sukces Donalda Trumpa, który jeszcze kilkanaście miesięcy temu widział w prawyborczych sondażach republikanów plecy Rona De Santisa – gubernatora Florydy. Tu ważne zastrzeżenie: inaczej niż w Polsce, gdzie wyrok skazujący oznacza wyeliminowanie z życia publicznego, wygaśnięcie mandatu, w USA taka sytuacja nie przeszkadza w kandydowaniu, także na prezydenta. Ba, teoretycznie można nawet, siedząc w areszcie czy w więzieniu, być wybranym na głowę państwa. O tym wiedzą republikanie – gorzej, że wie o tym również Biały Dom. Dlatego można się spodziewać dalszego nękania Donalda Trumpa i prób jego zohydowania w oczach wyborców. Jednak siła rażenia telewizji jest już mniejsza, niż była cztery lata temu, a w mediach społecznościowych amerykańska prawica jest bardzo obecna i ofensywna. A zatem 46. prezydentem w dziejach Stanów Zjednoczonych może być 44., czyli Trump. Sporo jednak będzie zależało od bieżących wyników amerykańskiej gospodarki. Przestrzegam jednak obecny obóz władzy w Polsce przed „alergią na Trumpa”, bo przecież nie jest wykluczone, że trze-

ŚWIAT \ Donald Trump ma wielkie szanse zostać prezydentem, Rosja całkowicie podporządkowuje gospodarkę maszyn wojennej, a Chiny robią swoje

Polityka międzynarodowa w 2024 r. Próba diagnozy

Niełatwo być prorokiem w trudnych czasach. Czasem jednak trzeba. Polityka zagraniczna przyspiesza – państwa muszą uważać, żeby z tego pociągu nie wypaść albo żeby ich wagony nie zostały przesunięte na koniec składu. Co nas czeka na świecie w najbliższych 12 miesiącach?



46. prezydentem w dziejach Stanów Zjednoczonych może być 44., czyli Donald Trump. Sporo jednak będzie zależało od bieżących wyników amerykańskiej gospodarki | fot. CARLOS BARRIA/Reuters/Forum

ba będzie z nim dość blisko współpracować – dla dobra Rzeczypospolitej.

Indie: największa demokracja świata, czyli połączenie ognia z wodą

W największej ludnościowo demokracji świata, w Indiach, po tegorocznych wyborach można się spodziewać niemal na pewno kontynuacji: po raz kolejny wygrają „religijni nacjonaliści” czy BJP premiera Narendry Modiego. Jeden z ministrów obecnego rządu w Warszawie zarzucił premierowi z New Delhi „tendencje autorytarne”. Trzeba w ogóle nie rozumieć Azji i indyjskiego subkontynentu, żeby tak mówić. Można się też spodziewać, że Indie w dalszym ciągu będą starały się pogodzić ogień z wodą: z jednej strony proamerykański kurs wspierany przez liczną, a przede wszystkim bardzo wpływową politycznie i biznesowo hinduską diaspore w USA. Wszak jeżeli wygra Trump, to jego wiceprezydentem będzie prawdopodobnie urodzona w Stanach w rodzinie imigrantów z Indii Nikki Haley.

Pakistan: kraj więźniów – byłych premierów

Za to po sąsiedzku, w liczącym niemal ćwierć miliarda ludzi Pakistanie, jednym z największych muzułmańskich krajów świata, wyniki wyborów przewidzieć trudno. Na pakistańskim tle Indie – wbrew wspomnianym bzdurom ministra z koalicji 13 grudnia – są oazą demokracji. W Pakistanie bowiem dwóch byłych premierów siedzi w więzieniu, a wielu polityków pozbawionych jest praw wyborczych. Jedno wydaje się pewne: kraj ten pozostanie w ścisłym sojuszu z Chinami niezależnie od wyniku tegorocznych wyborów. Pekin w praktyce kredytyje Karaczi – i w ten sposób coraz bardziej je od siebie uzależnia.

Rosja: gospodarka w trybie wojennym

Po marcowych wyborach w Rosji i rozpoczęciu nowej prezydenckiej kadencji przez Putina nastąpią prawie na pewno trzy procesy: 1. dalsze intensywne przedstawianie gospodarki na tryb wojenny, 2) powszech-

na mobilizacja i w jej efekcie pozyskanie setek tysięcy żołnierzy do wojny z Ukrainą, 3) przykręcenie śruby w polityce wewnętrznej, a zatem zwiększenie represji i zwalczanie „zagranicznych agentów”.

Ukraina: wewnętrzne rozgrywki i walka o wszystko z Rosją

I tu znowu po sąsiedzku i znowu nieznany wynik wyborów zarówno – przede wszystkim – prezydenckich, jak i – choć w mniejszym stopniu – parlamentarnych. Rywalizacja między prezydentem Wołodymyrem Zełenskim a głównodowodzącym armią gen. Waleriem Załużnym (gdy emocje są głównie po stronie tego pierwszego) jest coraz wyraźniejsza i staje się coraz poważniejszym problemem dla Kijowa. Jednak dla naszego wschodniego sąsiada najważniejsza jest obrona przed rosyjską napaścią i odzyskanie jednej piątej terytorium. A to z każdym miesiącem staje się coraz trudniejsze. Także w kontekście braku zapowiadanej przez Zachód pomocy fi-

nansowej (Unia Europejska wciąż nie przekazała obiecanych 50 mld euro na pensje i emerytury) i militarnej (wciąż pat w Kongresie USA, ale też coraz bardziej izolacjonistyczne nastroje w społeczeństwie amerykańskim). Mamy i nieraz będziemy mieli sprzeczne interesy z Ukrainą, zwłaszcza w sferze gospodarczej, ale utrzymanie jej niepodległości oraz integralności terytorialnej jest częścią naszej racji stanu – Polska potrzebuje między nami a Rosją realnie funkcjonującego państwa niebędącego akolitą Moskwy. Naszą rolą w tym roku jest nawet nie tyle bezpośrednia pomoc, ile przekonywanie szeroko rozumianego Zachodu, aby utrzymał wsparcie dla Kijowa, a nawet je poszerzył – o samoloty i rakiety dalekiego zasięgu. Nie będzie to łatwe zadanie w sytuacji rosnącego zmęczenia wojną w Europie Wschodniej w klasie politycznej i społeczeństwach Europy i Ameryki. Ma to jednak kluczowe znaczenie w kontekście tego, co Rosja zrobi w naszym regionie za kilka czy kilkanaście lat – a to już może bezpośrednio dotyczyć Polski.

Chiny: poszerzanie wpływów

Chiny utrzymają w roku 2024 swój dotychczasowy kurs stopniowego, mało spektakularnego i bez rozgłosu poszerzania swojej strefy wpływów ekonomicznych, a zatem z czasem politycznych. Będą dalej, choć innymi sposobami, uzależniać Rosję z jednej strony, a Afrykę z drugiej i konserwować je w Azji, gdzie USA kreują antychińską koalicję Japonii, Korei Południowej, Tajwanu i Filipin (tzw. azjatyckie NATO). Nie będzie trzeba czekać do kolejnego roku, aby sprawdzić, czy prognozy te się sprawdzą. Niektóre z nich potwierdzą się – lub nie – nawet w najbliższych tygodniach i miesiącach.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 OBRONA NARODOWA 11 KULTURA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 PROGRAM TV 16 SPORT



fot. YouTube/d

„#MICHAŁ RACHOŃ JEDZIEMY” \ Popularny program Michała Rachońa z nieco zmienioną nazwą przeniósł się kilka dni temu do TV Republika. Można go oglądać od poniedziałku do piątku o godz. 7.35.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Agrobiznes extra	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	06:00 Nash Bridges (110) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:15 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	10:45 Pytanie na śniadanie	08:40 Malanowski i partnerzy (587) - serial	07:35 #Michał Rachoń Jedziemy	07:00 Nash Bridges (111) - serial	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Ranczo (104) - serial	11:15 Okrasa łamie przepisy	09:10 Malanowski i partnerzy (588) - serial	09:00 Polska na dzień dobry	09:30 Moja katolicka rodzina	09:20 Muzyczne chwile
	09:35 Komisarz Alex (153) - serial	11:50 Barwy szczyścia (2913) - serial	09:40 Sekrety rodziny (281) - serial	11:00 Dzień z Republiką - serwis informacyjny	08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial	10:00 Informacje dnia
	10:35 Ojciec Mateusz (279) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	10:40 Dlaczego ja? (1100) - serial	11:10 Dzień z Republiką - serwis informacyjny	09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
	11:25 Korona królów. Jagiellonowie - serial	13:15 Akacja 38 (253) - serial	11:40 Gliniarze (647) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	10:00 Zbuntowany anioł (116) - serial	11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	12:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny	11:00 Zbuntowany anioł (117) - serial	11:30 Trufie w Polsce
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (260) - serial	13:20 Interwencja	15:35 Republika po południu - wydanie specjalne	12:00 Kurierzy (40) - serial	12:00 Anioł Pański
	12:35 Magazyn rolniczy	15:05 Na dobre i na złe (903) - serial	13:40 Trudne sprawy (1054) - serial	17:15 Wolne głosy - wydanie specjalne	13:00 Kurierzy (41) - serial	12:03 Informacje dnia
	12:55 BBC w Jedyńce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	14:40 Dlaczego ja? (1204) - serial	18:00 Wolne głosy - serwis informacyjny	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (315) - serial	12:20 Baron Feliks Konopka - życie i twórczość
PO POŁUDNIU	14:00 Złoty chłopak (91) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia	18:20 Dziennikarski poker - wydanie specjalne	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (316) - serial	13:10 Jej misja trwa - rep.
	15:00 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Zakazany owoc (379) - serial	16:10 Pogoda	18:50 Ekonomia raport - flash	16:00 Rodzinny interes (127) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:00 Panorama	16:15 Interwencja	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	17:00 Rodzinny interes (128) - serial	14:20 Muzyczne chwile
	16:05 Dziedzictwo (188) - serial	18:20 Va banque - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (553) - serial	19:25 Sport w Republice	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (679) - serial	14:30 Nie bój się, Ja jestem z tobą
	17:00 Teleexpress	18:45 Akacja 38 (274) - serial	17:00 Gliniarze (729) - serial	19:27 Prognoza pogody	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (680) - serial	15:00 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:35 Barwy szczyścia (2913) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3727) - serial	19:30 Rozmowa wieczoru	20:00 Poniedziałkowy hit: Za ciosem - komedia sensacyjna, Hong-kong/Aruba/USA	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Klan (4256) - serial	20:10 Barwy szczyścia (2914) - serial	18:50 Wydarzenia	20:00 W punkt - wydanie specjalne	20:00 W otchłani - thriller, Kanada/USA 2018	16:00 Informacje dnia
	18:25 Leśniczówka (810) - serial	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	19:25 Gość „Wydarzeń”	21:10 Serwis informacyjny	21:50 Kickboxer 2: Godziny zemsty - film sensacyjny, USA 1991	16:10 Sanktuaria polskie
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:55 M jak miłość (1770) - serial	19:45 Sport	21:15 Mówi się... - wydanie specjalne	00:00 Dzielnica strachu (178) - serial	16:30 Porady medyczne bonifratrów
	19:30 19.30	21:55 Na sygnale (513) - serial	19:55 Pogoda	22:15 Codziennie ***** Putina	01:50 Dzielnica strachu (178) - serial	16:55 Świadkowie
WIECZOREM	20:05 Pogoda, sport	22:35 Stulecie Winnych (3) - serial	20:00 Farma - reality show	22:35 Biznes Polska	02:50 Lombard. Życie pod zastaw (313) - serial	17:30 Zwycięskie Powstanie: Wielkopolskie
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial	23:35 Pogrzebany - thriller, Francja/USA/Hiszpania 2010, wyk. Ryan Reynolds	20:05 Megahit: Baby Driver - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2017	23:00 Poland Daily		17:55 Poczta wielkich Polaków
	21:10 Teatr Telewizji: Chłopi (1) - musical na motywach powieści Władysława Reymonta	01:25 Królowa i konkwestador (15) - serial	21:05 Strzelec wyborowy - film sensacyjny, Rumunia/USA 2005	23:12 Poland Daily - Weather		18:00 Anioł Pański
	22:50 Tętno 2 - film dokumentalny, Polska 2023	02:20 Królowa i konkwestador (16) - serial	21:30 W cywilu 2 - film sensacyjny, USA 2009	23:15 Poland Daily		18:05 Informacje dnia
	23:55 Balans bieli - pr. rel.			00:00 Dziś - serwis inform.		18:15 Rozmowy niedokoń.
	00:40 Gambit - komedia kryminalna, USA 1966			00:27 Prognoza pogody		19:30 Król Chwały
	02:35 Kwiat pustyni - dramat, Niemcy 2009			00:30 Rozmowa wieczoru		19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
				00:55 #Michał Rachoń Jedziemy		20:00 Informacje dnia
				02:20 Dziennikarski poker - wydanie specjalne		20:20 Różaniec
						20:50 Myśląc Ojczyzna

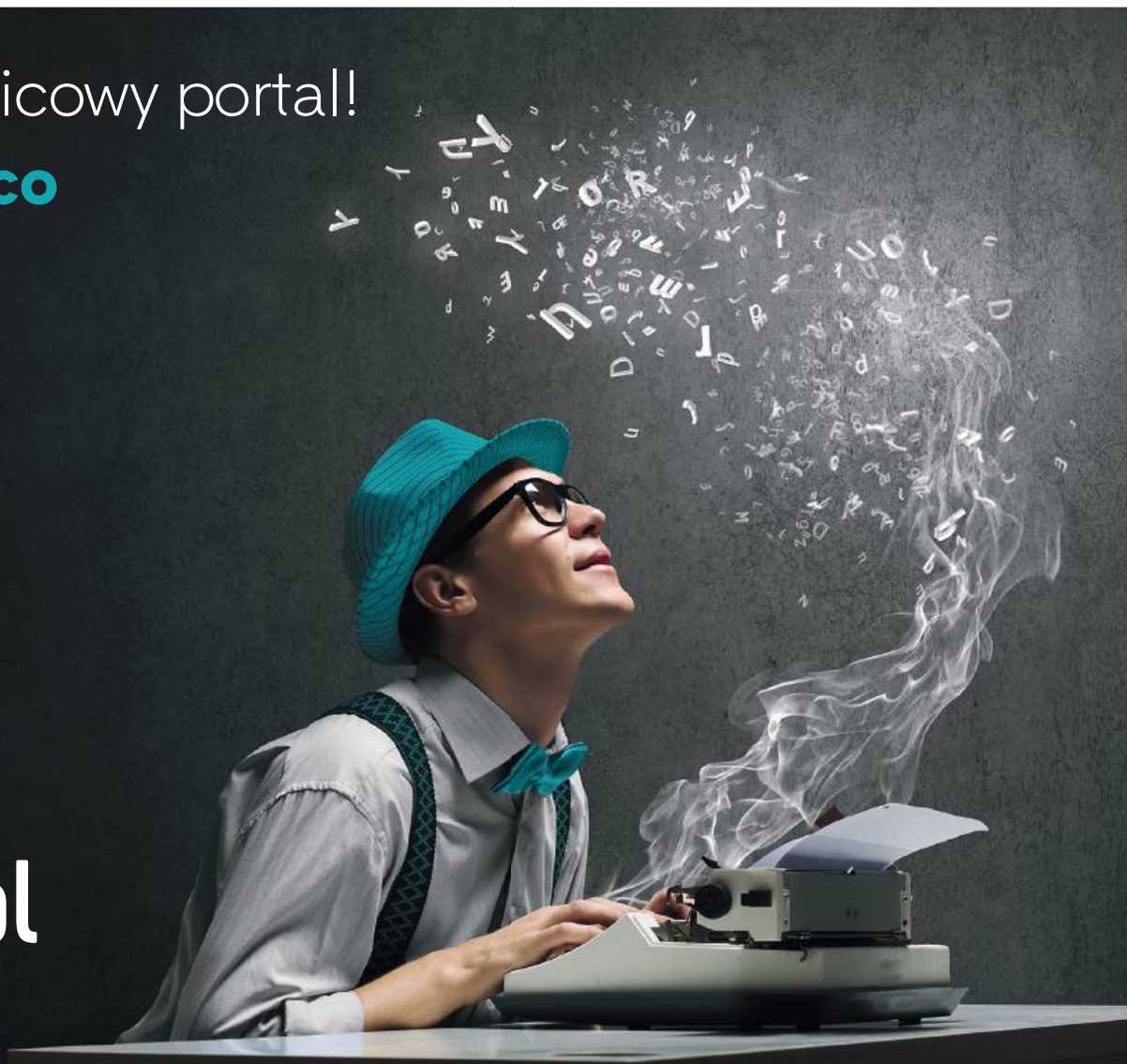
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl



WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów **Strefy Wolnego Słowa**

Zachęcamy
wszystkich do wpłaty
na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA



niezależna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



www.fundacjaniezalezneimedia.pl

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI \ Trzeci triumf Ryōyū Kobayashiego w klasyfikacji generalnej

Triumfator bez wygranego konkursu

Ryōyū Kobayashi po raz trzeci wygrał Turniej Czterech Skoczni. W wieńczącym 72. edycję konkursie w Bischofshofen Japończyk zajął drugie miejsce, za Austriakiem Stefanem Kraftem. Z Polaków w sobotę najlepszy był 16. Aleksander Zniszczoł. W klasyfikacji generalnej najwyżej z Polaków sklasyfikowany został Kamil Stoch – 15.

Artur Szczepanik

W klasyfikacji generalnej TCS Kobayashi o 24,5 pkt wyprzedził piątego w Bischofshofen Niemca Andreasa Wellingera. Z Polaków najwyżej, na 15. miejscu, uplasował się Kamil Stoch. Trzykrotny mistrz olimpijski w sobotę był 21.

Poprzednio Kobayashi zdobywał Złotego Orła w sezonach 2018/2019 i 2021/2022. Za pierwszym razem dokonał tego, wygrywając wszystkie cztery konkursy, co wcześniej zdołali zrobić tylko Niemiec Sven Hannawald i Stoch. Tym razem udało mu się zwyciężyć, choć nie wygrał żadnego konkursu. To dziewiąty taki przypadek w historii, a poprzedni miał miejsce w sezonie 1998/1999, gdy wygrywał Fin Janne Ahonen.

Japończyk cztery razy plasował się na drugiej pozycji, ale każdy z konkursów wygrywał inny zawodnik. Wellinger wygrał pierwszy, w Oberstdorfie. Liderem był także po Garmisch-Partenkirchen, gdzie był trzeci, ale



Ryōyū Kobayashi po raz trzeci wygrał Turniej Czterech Skoczni | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

w części austriackiej wypadł już słabiej dwukrotnie, zajmując piąte miejsce.

Kobayashi w sobotę uyskiwał 137 i 139 m. Z Kraftem (136,5 i 140 m) przegrał o 1,3 pkt. Na trzecim miejscu uplasował się Słoweniec Anže Lanišek (134,5 i 141 m) ze stratą 7,1 pkt.

Kraft odniósł szóste zwycięstwo w obecnym sezonie

Pucharu Świata. Prowadzi w klasyfikacji generalnej, a drugiego Wellingera wyprzedza o 212 pkt. Trzeci jest Kobayashi – ma 318 pkt straty. Z Polaków najwyżej – na 24. pozycji – jest Piotr Żyła.

W ostatnich latach Białoczerwoni przyzwyczaili, że w TCS odgrywają główne role. Z poprzednich siedmiu edycji wygrali cztery, do te-

go dołożyli dwa drugie miejsca i jedno trzecie. Tym razem byli statystami i wciąż nie znaleźli sposobu na wyjście z kryzysu, w którym są od początku sezonu. W żadnym konkursie nie udało im się uplasować w czołowej dziesiątce.

Stoch po pierwszej serii (129 m) był w Bischofshofen 15., ale w drugiej skoczył

125,5 i spadł na 21. 16. Zniszczoł uzyskał 124,5 i 131,5 m. 18. miejsce zajął Paweł Wąsek (125 i 129 m), 19. Dawid Kubacki (125 i 132 m), a 29. Piotr Żyła (117 i 127 m). Po pierwszej serii odpadł 33. Maciej Kot.

– Drugi skok był dobry, bo trafiłem w próg. To był fajny występ – podsumował Zniszczoł. Wiślanin punktował w trzech konkursach TCS. W Oberstdorfie odpadł po pierwszej serii i zajął 37. miejsce. W Ga-Pa był 21., w Innsbrucku 24., a w Bischofshofen 16. – To mój najlepszy w historii Turniej Czterech Skoczni. Nigdy wcześniej nie byłem tak wysoko w klasyfikacji – podkreślił 24. w „generalce” Zniszczoł.

Drugi nasz kadrowicz z Wiśły, Piotr Żyła, zakończył turniej na 17. miejscu, ale w przeciwieństwie do swojego kolegi nie był zadowolony ze swojego występu. – W piątek wydawało mi się, że idzie to w dobrą stronę, a dziś zrobiłem dwa kroki do tyłu. Nie do wiary – ocenił Żyła po konkursie w Bischofshofen. – Nic mi dziś nie wychodziło – dodał wyraźnie sfrustrowany.

POLSKI Turniej rozpocznie się 12 stycznia w Wiśle. Następnie skoczkowie aż do 21 stycznia będą rywalizować w Szczyrku i Zakopanem. – Sezon trwa i trzeba po prostu walczyć. W każdym konkursie dawać z siebie wszystko i może mieć z tego trochę frajdy – stwierdził Żyła.

KRZYŻÓWKA

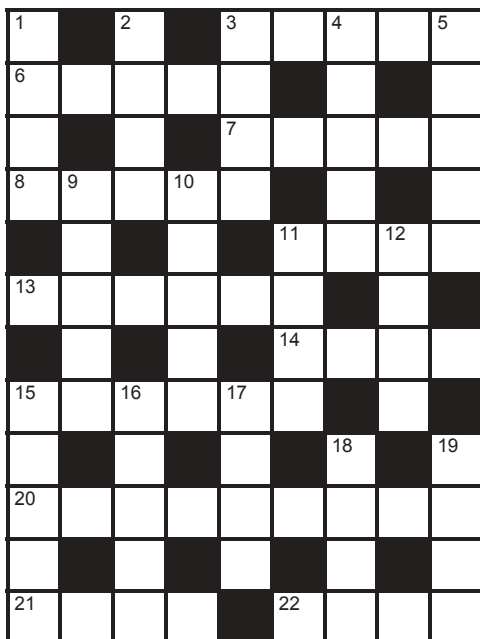
POZIOMO

- 3) wolna posada
- 6) gra z gumowym kółkiem
- 7) Polacy złamali go w Enigmie
- 8) porcja wełny
- 11) cecha dżentelmena
- 13) poprawne rozumowanie
- 14) koci okres
- 15) waśń, zwada
- 20) postrach moli
- 21) kładka na statek
- 22) oprawa obrazu

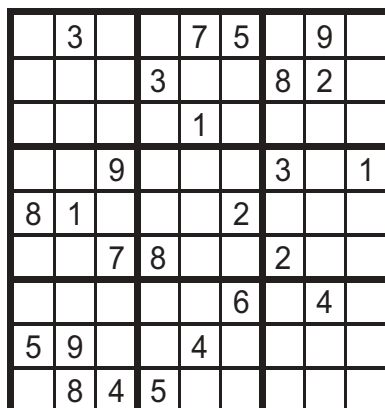
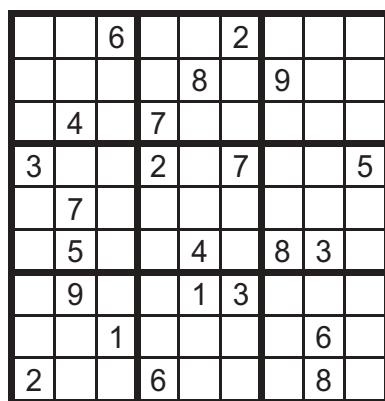
PIONOWO

- 1) kursuje w poprzek rzeki
- 2) kość dla psa
- 3) lany na andrzejki
- 4) stara łódź
- 5) karty do wróżenia
- 9) domek dla krów
- 10) kabaret z Wrocławia
- 11) chłopski bazar
- 12) marynarskie łóżko

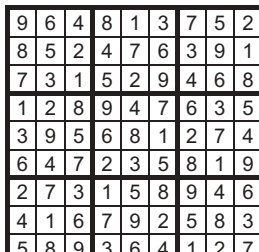
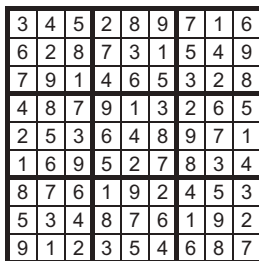
- 15) apogeum, szczyt
- 16) tkanina na halki
- 17) poszarpane wybrzeże
- 18) holownicza lub cumownicza
- 19) pensja aktora



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Tróliński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.